

WILNO, Czwartek 18 kwietnia 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 5. Telefon: redakcji 843, administracji 854, drukarni 855.

PRENUMERATA miesięczna z odzieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. Zaliczka 2 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80254. W sprzedaży detalicznej pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uszczególniona. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwrotna. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

WARANOWICZ — ul. Szepetyckiego — A. Łaszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego
NOWOGRODEK — kiosk St. Michałskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiewski.
WIKIEWICZE — ul. Mickiewicza 24 F. Juczevska.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetrowy jednorzędowy na str. 2-ej i 3-ej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabliczki o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Refleksje o lewicowości.

Dziwna jest rzecz, że do parlamentów i rządów są dopuszczani socjaliści, którzy jako internacjonalści, należący do tego lub owego internacjonalatu, przez to samo wyrzekają się własnej ojczyzny i muszą działać na jej szkodę, gdyż każdy kraj ma swoje specjalne interesy, kolidujące z interesami krajów innych, a czasami wręcz wrogich.

Nasi postowie jeżdżą na zebraniach III internacjonalatu, głoszą rezolucje antypaństwowe, a potem decydują w Sejmie o losach Polski, a nawet sprawują wysokie urzędy.

Nie podobna dwóm panom naraz służyć, więc albo nie są to szczerzy internacjonalści, albo to są wrogowie państwa na jego szkodę świadomie działający.

Komuniści są tacy sami socjaliści, tylko jaskrawsi, tylko szczerzy i ci wyraźniej akcentują swą antypaństwowość.

Jeżeli przypatrzemy się naszym socjalistom, nie możemy nie konstatować, że przeciw dzielnie walczyli o Polskę i wielkie jej wskrzeszeniu oddali zaskądki; powstaje pytanie, — dla czego teraz w ciętach ustawodawczych i gdzie tylko są u władzy, działają z taką widoczną szkodą dla Polski?

Czyż poto pomagali ją wskrzesić by dojść do władzy i korzyści z niej płynących metodą demagogiczną? Zresztą kto nie ma daru i umiejętności budowniczych, ten na polu destrukcji laurów szukać musi.

Lewicowcy są nie tylko ateistami, lecz zajadli wrogami wszelkiej religii. Zdałoby się, że negując istnienie Boga nie należałoby przeciw niestajejącemu z taką furją występować, pod pretekstem, że wszelka religia jest trucizną dla ludu, jednak ta nienawiść łatwo się tłumaczy. Każda religia nakazuje spełnianie X przykazań, Mojżeszowi na tablicach nadanych. Jest tam np. przykazanie zabraniające kradzieży, t. j. zabicie cudzej własności.

A socjalizm cały stoi właśnie głównie na negacji tego prawa i dążeniu do odebrania wszystkiego wszystkim, bo reszta to są poboczne postulaty do tego celu prowadzące. Cóż więc dziwnego, że chcąc obalić barierę, broniącą znieprawione prawo własności, tak wściekle rzucają się na Tego, co je ustanowił, oraz na religie, jako instytucje prawa tego pilnujące.

Socjaliści, a pod tem mianem mamy na myśli wszelkie jego odmiany i pochodne, ogłosili się oredownikami i bojownikami ludu pracującego, t. j. proletariatu. Idzie im rzekomo o polepszenie bytu tej klasy. Kłóby co miał przeciwko temu: dawno wiadomym jest, że ze wzrostem dobrobytu pracodawców i sier posiadających, wzrasta dobrobyt zatrudnionych u nich robotników, co leży w interesie własnym pracodawców.

Dziwnym jest natomiast, że byle robotnik doszedł do dobrobytu i posiadania czegoś na własność, — bądź domu, bądź ziemi, już jest ogłaszany za wstrętnego burżuja, którego niszczyć należy.

Ze tak jest, widzimy jasno na przykładzie Sowdepji, a Sowdepja jest ucieleśnieniem socjalizmu.

Socjaliści żądają upaństwowienia wszystkiego i odebrania mienia t. z. burżuazji, t. j. tym, którzy cokolwiek posiadają, dowodząc, że jest to dobro zabrane czy też zagrabione ludowi. Stąd losung Lenina „grab nagrobione”.

Przypatrzmy się jednak, jak w rzeczywistości teorie wcielają ci panowie w praktyce własnej? oto znieprawiony burżuj ziemianin, pracujący jak wół, jedzie 3-ą klasą i zjada skromniutki obiad, bo go na lepszy nie stać, zaś obrońca proletariatu jeździ sleepingiem i wesoło kolacjonuje z szampańskim, zarabiając np. jako adwokat dziesiątki tysięcy dolarów, z których owemu proletariatarowi nie udziela. Widzimy lewicowców pieru-

(dalszy ciąg na s. 9-10)

ECHA STOLICY**Podwyższenie stopy dyskontowej w Banku Polskim.**

WARSAWA, 17. IV. (tel. wł. Słowa). Jutro t. j. w czwartek o godzinie 12 w Warszawie posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym wedle naszych informacji zapadnie decyzja o podwyższeniu stopy procentowej w Banku Polskim. Do jakiej wysokości stopy zostanie podwyższona, to rozstrzygnięte ma być dopiero na posiedzeniu dzisiejszym. Warto podkreślić, iż tendencja do podwyższenia stopy procentowej jest w tej chwili powszechną niemal w całym świecie. W Anglii i Holandji stopa procentowa podwyższona została ostatnio do 5,5 proc., we Włoszech i Rumunii do 7 proc., a do takiej samej wysokości w najbliższych dniach podnieść ma stopę procentową Bank Rzeszy niemieckiej.

Zaopatrzenie emerytalne dla b. skazanych politycznych.

WARSAWA, 17. IV. (tel. wł. Słowa). Min. Matuszewski podpisał dziś dwa doniesienia rozporządzenia, a mianowicie 1) o rozdziale kredytów dla ciężko uszkodzonych inwalidów wojennych, a 2) przyznając b. skazanym politycznym zaopatrzenie dożywotnie ze Skarbu Państwa.

W godzinach wieczornych min. Matuszewski odbył dłuższą konferencję z amerykańskim doradcą finansowym p. Deweyem. Tematem konferencji było omówienie linii ogólnej, po której pójść ma polityka gospodarcza pułk. Matuszewskiego. Jak słychać przedstawienia pułk. Matuszewskiego zyskały aprobatę p. Deweya, tembardziej, iż nowy kierownik Ministerstwa Skarbu raz jeszcze zapewnił doradcę amerykańskiego, że nie zamierza zbacać z linii gospodarki wytykłej przez rząd poprzedni o jakichkolwiek eksperymentach w dziedzinie gospodarczej nie myśli w ogóle. Zgodnie z zapowiedzią min. Matuszewskiego w mowie wypowiedzianej wczoraj do urzędników Min. Skarbu przy obejmowaniu urzędu, podstawą polityki budżetowej Ministra Matuszewskiego będzie oszczędność. I to zapewnienie uzyskało pełną aprobatę doradcy finansowego.

Wacław Berent laureatem Warszawy.

WARSAWA, 17. IV. PAT. Jury nagrody artystycznej miasta Warszawy przyznało nagrodę artystyczną za rok 1929 w wysokości 15 tys. złotych artyście rzeźbiarzowi Pusowi Welońskiemu. Na posiedzeniu jury nagrody literackiej m. Warszawy, pod przewodnictwem Wacława Sieroszewskiego, nagrodę za rok 1929 w wysokości 15 tys. zł. postanowiono przyznać Wacławowi Berentowi.

P. Patek wraca do Moskwy.

WARSAWA, dn. 17 kwietnia (tel. wł. Słowa). Dziś opuścił Warszawę, powracający do Moskwy, poseł polski przy rządzie Sowieckim, p. Stanisław Patek, który bawił w Warszawie przeszło miesiąc w sprawach służbowych.

Odczyt p. Mackiewicza we Lwowie

Dzisiaj we czwartek, 18 kwietnia, będzie miał miejsce odczyt p. Mackiewicza na temat „Ostatnie trzydzieście historii Polski”. Odczyt jest urządzony staraniem lwowskiego oddziału Stronnictwa Prawicy Narodowej.

ZA I PRZECIWI.**W oczekiwaniu wyborów**

Pismo angielskie „Evening Standard” przeprowadziło ankietę w wybitnych angielskich polityków, konserwatystów, laburzystów i liberatów na temat: jak wypadną wybory. W Anglii są inne stosunki, niż u nas. Tam nie wszystko jest nastawione na reklamę partyną. Tam członek danej partii mówi „powiedzieć się nam” albo „nie powiedz się” zależnie nie od wymogów reklamowych, lecz od swego przekonania. W ankiecie „Evening Standard” najbardziej optymistycznie wyraził się min. spr. wewn. sir William Olicks, który powiada, że konserwatyści będą posiadać większość 130 posłów. Inny polityk zapewnia, że konserwatyści będą mieli większość 7 posłów. Pessimista p. Erskine poseł Westminsteru powiada, że konserwatyści będą mieli tylko 260 mandatów (a więc mniejszość).

Członkowie partji przy są bardzo ostrożni w wywiadach i powiadają, że są możliwe duże niespodzianki, jakkolwiek w danej chwili tendencje dla ich stronnictwa są pomyślne.

Liberaltowie liczą na podwojenie swoich mandatów.

Obecny skład Izby Gmin jest następujący: konserwatyści 400, laburzyści 162, liberaltowie 46 i niezależni 7. Wszystkiego 615 posłów.

Rozbrojeniowy bluff sowiecki

Dyskusja rozbrojeniowa w Genewie jest wysocy symfematycznym objawem dla chwili bieżącej. Jest rzeczą charakterystyczną, że państwa, które najgłośniej mówią o rozbrojeniu, krzywdliwy sposób swój pacyfizm jednocześnie prowadzą zbrojenia na szeroką skalę, kształcą ducha militarne w nowym dostojacem pokoleniu, słowem robią wszystko tylko nie to co by je zbliżało do ogłoszonych frazesów o umiłowaniu pokoju.

W tych warunkach toczy się dyskusja rozbrojeniowa siłą rzeczy musi mieć charakter akademicki i gorzko się ten rozczarowanie zbyt wielkie nadzieje na obrady rozbrojeniowe będzie pokładał.

Doskonałą ilustracją gładzenia rozbrojeniowego w Genewie jest uroczystość przy spuszczaniu nowego krążownika „Koenigsberg” w Wilhelmshoffe, 15 mm. działa i szybkości 32 mil na godzinę są o wiele silniejszym argumentem przekonującym o szczerości „pokojujnych” tendencji Niemiec niż wszystkie niemajętki składane w komisji genewskiej przez hr. Bernsdorta.

Wymiana więźniów między Litwą a Polską uległa nagłemu odroczeniu.

Z Kowna donoszą: Jak wiadomo w toku konferencji, jaka się odbyła w Kownie 10 marca pod przewodnictwem prof. Jerzego Wernera, delegata międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża, delegacji polskiej (pp. Rymowicz i Czudowski) i litewskiej (p. R. Szulpa) Czerwonego Krzyża, ustalili podstawy i szczegóły wymiany więźniów politycznych wyznaczając ją na 10 kwietnia rb. W ustalonym terminie wymiana jednak nie odbyła się, ponieważ litewski Czerwony Krzyż zawiadomił Polskę, iż z powodu nieprzewidzianych trudności zmuszony jest prosić o jej odroczenie.

Niemien już ruszył

Z Kowna donoszą: Onegdaj dzięki słonecznej i ciepłej pogodzie ruszył Niemien i Wilja. Na brzegu Niemnia zebrały się tłumy ludu, niektórzy z obawy by nie ogarnęła ich powódź. Niemien przedstawiał efektowny widok. Dzięki srożej zimie, lód był niewydzianej dotychczas grubości. Obryzmy kawałki lodu z dotychczas trzaskiem spływały po Niemnie. Jednocześnie ruszyła Wilja. Tłumy ludności cały dzień wytrwale przyglądały się zjawisku.

Zakaz noszenia orderów rosyjskich

Z Kowna donoszą: Minister wojny zakazał otcierom noszenia orderów rosyjskich oprócz orderu św. Jerzego. Oficerowie, którzy zechcą jednak nosić ten order, powinni uzyskać na to specjalne zezwolenie od ministra wojny.

Projekt gen. Daukantasa

Z Kowna donoszą: W swoim czasie gen. Daukantasa obszernie opracował i przedstawił odpowiednim czynnikom projekt rozszerzenia portu kłajpedzkiego. Ma to donosić znaczenie dla gospodarki litewskiej. Obecnie gen. Daukantasa znajduje się w Kłajpedzie, gdzie przystąpił do prac przygotowawczych w sprawie wykonania tego projektu.

Katastrofa kolejowa w Szawlach

Z Kowna donoszą: Przed kilku dniami na dworcu kolejowym w Szawlach uległ katastrofie w czasie manewrowania pociąg towarowy. Wykoleiły się 2 wagony, z których jeden jest silnie uszkodzony. Przyczyna katastrofy narazie nieznaną.

Zwolnienie socjaldemokratów

Z Kowna donoszą: Jak powiadają wiarogodne źródła, wszyscy aresztowani socjaldemokraci, z wyjątkiem jednego Galina, zostali zwolnieni.

Nowa lotewska placówka dyplomatyczna w Polsce

Z Rygi donoszą: W tych dniach gabinet ministrów mianował obywatela polskiego p. Sulimirskiego konsulem lotewskim we Lwowie.

Rokowania litewsko-lotewskie.

Z Rygi donoszą: Ministerstwo spraw zagranicznych kończy opracowywanie projektu litewsko-lotewskiego układu handlowego, który na początku maja zostanie wręczony Litwie jako kontrprojekt na ostatnią litewską propozycję.

Wizyta japońskiego generała w Rydze

Z Rygi donoszą: W tych dniach przybył do Rygi japoński generał Matsui, który obecnie odbywa podróż po Europie gen. Matsui w towarzystwie japońskiego wojennego attaché w Rydze Sasaki złożył wizytę ministrowi wojny Ozolowi, potem zwiedził szkołę podchorążych i niektóre oddziały wojskowe. Z Rygi gen. Matsui wyjeżdża do Estonji, stąd zaś przez Rosję Sowiecką z powrotem do Japonji.

Prezent Mussoliniego dla Finlandji.

„Paewolch” z Helsingforsu donosi, iż otrzymano tam wstkie działo najnowszej systemu, prezentowane przez Mussoliniego Finlandji. Poselstwo wstkie w Helsingforsie z odpowiednim ceremoniałem wojennym przekazało działo władzom fińskim.

PRZEDSTAWICIELSTWAWARANOWICZ — ul. Szepetyckiego — A. Łaszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego
NOWOGRODEK — kiosk St. Michałskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiewski.
WIKIEWICZE — ul. Mickiewicza 24 F. Juczevska.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetrowy jednorzędowy na str. 2-ej i 3-ej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabliczki o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

GENEWA. 17.4. (PAT). (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej przedstawiciel Sowieców dowódca dywizji Langowej przedstawił szczegółowo rosyjski projekt rozbrojenia. Projekt ten propnuje zmniejszenie armji, liczących 200 tys. żołnierzy o połowę, armji od 40 tysięcy do 200 tysięcy o 1/3, wreszcie armji, posiadających poniżej 40 tysięcy żołnierzy o 1/4. Tonaż okrętów wojennych ma być w myśli projektu sowieckiego ustalony najwyższymi na 10 tysięcy ton, łóś zaś i tonaż ludzi podwodnych mają być zmniejszone tak dalece, ażeby ludzie te mogły służyć tylko czysto obronnym celom. Używanie samolotów, służących do bombardowania ma być wykluczone, lotnictwo zaś cywilne ma być poddane pewnym, ściśle określonym postanowieniom. Wojna chemiczna jest bezwzględnie zabroniona. Przemysł chemiczny winien podlegać kontroli, o ile mogłoby być zastosowany do celów wojskowych.

Komisja przystąpiła do ożywionej dyskusji nad propozycjami sowieckimi. Delegat japoński Sato i francuski Massigli odrzucili zdecydowanie podstawy wzmiarkowanego projektu z tego względu, że matematyczne metody ograniczenia zbrojeń nie dadzą się w praktyce przeprowadzić, pozatem zaś pozostają w sprzeczności z art. 8 statutu Ligi Narodów, który wyraźnie zaleca uwzględnienie geograficznego położenia oraz szczególnych warunków, w jakich znajdują się państwa, przy ustalaniu ograniczenia zbrojeń.

Delegat niemiecki hr. Bernstorff domagał się natomiast dokładnego rozważenia propozycji rosyjskich oraz wymagał pod uwagę cyfrowe metody ustalania wysokości zbrojeń.

Obrady będą prowadzone w dalszym ciągu po południu.

Większość komisji odrzuca projekt sowiecki

GENEWA. 17.4. (PAT). Na posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, po replice Litwinowa, nastąpiła dyskusja w której projekt sowiecki był przeciwko. Przewodniczący wobec tego, że większość komisji wypowiedziała się przeciwko projektowi, oświadczył, że głosowanie jest zbędne. Litwinow jednak domagał się, aby wszystkie państwa, reprezentowane na komisji sprzecywały swój punkt widzenia. Przewodniczący zaproponował wówczas członkom komisji, aby odpowiedzieli wyrazem „tak” lub „nie” na pytanie następujące: „Czy komisja jest skłonna przyjąć projekt sowiecki, jako podstawę do dyskusji, zamiast projektu wstępnego, opracowanego przez komisję w roku 1927”.

Delegaci Turcji i Niemiec odpowiedzieli, że projekt sowiecki nie powinien być odrzucony en bloc, lecz że należy go rozpatrzyć wyłącznie z projektem tureckim i innemi. Zdaniem Litwinowa, wobec tego, że projekty sowiecki i turecki są zbliżone, odrzucenie projektu sowieckiego oznaczałoby również odrzucenie projektu tureckiego. Litwinow zażądał, aby zamiast jednego zapytania, wysuniętego przez przewodniczącego, członkowie komisji przedłożono następujące trzy zapytania, dotyczące też zasadniczych projektu sowieckiego: 1) czy komisja wypowiedziała się za redukcją zbrojeń, a nie za ograniczeniem, 2) czy komisja uważa, że redukcja ta musi być przeprowadzona na podstawie proporcjonalności i 3) czy komisja godzi się na ustalenie ilorazu matematycznego, normującego rozbrojenie. Na żądanie Litwinowa przewodniczący odłożył dalszy ciąg posiedzenia do jutra.

Reparacyjne fargi**Stara piosenka o niezdolności płatniczej Niemiec**

PARYŻ. 17.4. (PAT). W g inf nr cyj francuskich, na wczorajszym plenarnem posiedzeniu komitetu rzeczoznawców rozpatrywano w dalszym ciągu memorandum państw wierzycieli. Dr. Schacht poczynił uwagi o przedstawionych propozycjach. Przypuszczają, że dr. Schacht starać się będzie o wykazanie, że propozycje państw-wierzycieli, które w-g ostatnich wiadomości z rozmaitych źródeł określone zostały na sumę około 40 miliardów marek, z czego około 24 miliardów na zwrot długów, zaś około 16 miliardów na rachunek odszkodowań, przewyższają znacznie możliwości płatnicze Rzeszy. Wydaje się jednak, że państwa-wierzyciele doszły już do ostatecznej granicy możliwych koncesyj, jeśli wziąć pod uwagę obciążenia, wynikające na skutek spustoszeń wojennych w państwach sojuszniczych, a zwłaszcza we Francji. W kołach zbliżonych do konferencji podkreślają, że obrady toczyły się w atmosferze serdecznej. jednakże snuć jakichkolwiek prognozykows co do wyniku rokowań jest jeszcze przedwczesne.

Relacje delegatów mniejszych wierzycieli Niemiec

PARYŻ. 17.4. (PAT). Rzecznicy głównych mocarstw wierzycieli Niemiec wysłuchali relacji przedstawicieli państw mniejszych wierzycieli Niemiec w komisji odszkodowań a mianowicie Grecji, Polski, Portugalji, Rumunii Jugosławji, którzy wyjaśnili stanowisko ich rządów w kwestji spłat niemieckich oraz oddziaływanie tych spłat na budżety odnośnych państw. Poza tem wzmiankowanymi przedstawicielami państw mniejszych wierzycieli Rzeszy udzielali wyjaśnień co do innych dziedzin ich stosunków finansowych z Rzeszą. Rzecznicy zawrócili się do wzmiankowanych przedstawicieli z zapytaniem czy rządy ich byłyby skłonne do poczynienia ustępstw co do wysokości wierzytelności i czy zgodziłyby się na świadczenia w naturze.

Delegacja niemiecka złożyła projekt spłat reparacyjnych.

BERLIN, 17. IV. Pat. Biuro Wolffa donosi z Paryża, że na dzisiejszym plenarnem posiedzeniu konferencji reparacyjnej, które trwało 2 godziny, delegacja niemiecka przedłożyła zapowiadany memoriał, który przeznaczony jest jako dalszy materiał do dyskusji. W wyniku dyskusji, jaka się wywiązała nad memoriałem niemieckim, konferencja uchwalila przekazać cały materiał cyfrowy do opracowania podkomisji, która pod przewodnictwem Revelstok'e'a zbierze się w czwartek przed południem na naradę.

BERLIN, 17. IV. Pat. Biuro Wolffa donosi z Paryża: W kołach konferencji reparacyjnej obiega pogłoska, że przedłożony dziś przez delegację niemiecką memoriał przewiduje raty roczne w wysokości 1.650 milionów marek na okres 37 lat.

Najnowszy wyraz niemieckiego pacyfizmu**Krażownik „Koenigsberg” powiększył szeregi marynarki niemieckiej**

BERLIN, 17.4. (PAT). W porcie Wilhelmshafen odbyła się dziś uroczystość przekazania marynarcie niemieckiej nowozbudowanego krążownika „Koenigsberg”. Między innymi nadstawił telegram gratulacyjny także prezydent Hindenburg. Nowy krążownik posiada uzbrojenie, składające się z 9 dział 15 mm. i dzięki udoskonalonym maszynom, może rozwinąć szybkość 32 mil morskich na godzinę.

Donoszą o tej uroczystości wojskowej, „Welt am Abend” podkreśla jako fakt, znamionujący „tendencje pokojowe”, że „nowe to arcydzieło techniki niemieckiej” stworzone zostało w czasie, kiedy Niemcy reklamują swe tezy rozbrojeniowe.

Minister Matuszewski przeciwko etatyzmowi

WARSAWA, dn. 17.4. (tel. wł. „Słowa”). Kierownik Ministerstwa Skarbu pułk. Matuszewski podpisał dziś rozporządzenie zadające jaskrawy kłam przypisywaniu mu tendencjom statystycznym jakie przypisywała prasa opozycyjna natychmiast po objęciu przezeń stanowiska. Rozporządzenie podpisane przez pułk. Matuszewskiego daje jaskrawy wyraz jego tendencjom liberalnym w życiu gospodarczym i prawdziwie liczenie się z wymaganiami tegoż życia. Od dłuższego mianowicie czasu koła finansowe i gospodarcze uskarżały się na instrukcję dia urzędów skarbowych z dn. 22. 12. 27, która nakazywała sporządzanie wyciągów z rachunków oszczędnościowych i lokacyjnych w Bankach, które obowiązane były wykazywać rachunków oszczędnościowych osób prywatnych przedstawiać urzędnikom skarbowym, a informacje uzyskiwane w ten sposób o stanie majątkowym poszczególnych osób władze skarbowe miały prawo wykorzystywać dla celów podatkowych. Nieszczęśliwa ta instrukcja spowodowała smutne rezultaty a mianowicie to, że cały szereg osób prywatnych wycofały wkłady swe w Banku Polskim, przenosząc do Banków gdańskich i zagranicznych. Stało to, oczywiście, w jaskrawej sprzeczności z podkreślaniami kilkakrotnie przez dr. Bartia tendencjami do przyspieszenia procesu kapitalizacji wewnętrznej. Min. Matuszewski położył kres niedrodemu stanowi rzeczy przez wydanie i podpisanie dzisiejszego rozporządzenia, które Władzom Skarbowym zakazuje dokonywania kontroli wkładów osób prywatnych w Bankach.

nujących z bezceki przeciw obszarom i propagujących odebranie imi ziemi, sami zaś posiadając majątki ziemskie i wcale ich oddawać „ludowi pracującemu” nie zamierzają. Jedyny fakt znany gdy komunistą księdza Kropotkin, idealista w całym słowie tego znaczeniu, rozdał cały swój duży majątek chłopom, chyba potwierdza tylko ogólną praktykę.

Są przedsiębiorcy i kupcy socjaliści spytaście ich personel i ich robotników, czy się im lepiej dzieje niż tym, których burżuje „wyzyskują”?

Niech każdy rozejrzy się wkoło siebie, a niechymnie będzie mógł z imienia i nazwiska zacytować sporo takich obrońców proletariatu.

Burżuje dają pracę i zarobek, socjaliści, od tych ciężko nieraz zarobionych pieniędzy, tylko każą „na partję” płacić duże składki, choć powstają przeciw temu, by ci robotnicy chcieli minimalnie płacić podatki na rzecz Skarbu.

A na co idzie krwawica robotnicza, kto z tych pieniędzy korzysta? Czyba płatni agitatorzy, bo jakoś i o funduszach strajkowych u nas głośno.

Jakież więc ostateczny cel całej lewicowości w jej socjalistycznej formacji? Lud pracujący na państwo socjalistyczne, bez prawa do nadziei nawet dojścia do czegoś własnego, a więc bez potrzeby wysiłku w pracy i oszczędności, a nad tym ludem fanlanga rządząca urzędników, od których zależy wszystko, a żyjących wygodnie na koszt państwa t. j. na koszt pracy narodu niewolników, nie mogących nawet marzyć o ucieczce z tych galei.

Spyta kto może, jakim sposobem udaje się mnerom socjalistycznym zdobyć wpływ i posuszeństwo mas, które tylekroć mogły się przekonać, że ta opieka na dobre im nie wychodzi, a już na przykładzie Rosji chyba namacalnie miała dowód raju robotniczego?

Odpowiedział na to może być tylko: „głupota i chciwość ludzka są bezgraniczne”.

Masy nie obliczają na dalszą metę; mówią im „bierz”, więc chciwość ich pcha i słuchają rozkazu, „niszcz” więc niszcza, „pa!” więc pała, a gdy wszystko już zniszczone i głód doskwierać zaczyna, wówczas ma się mas w rękę, bo, jak powiedział Lenin, „głodne rzesze same głowę wsadzą w petkę, jeżeli im pokazać kawał chleba”.

Nie dziwmy się, że wśród inteligencji, a szczególnie półinteligencji idee socjalistyczne znajdują posłuch: wszak to przyszli urzędnicy socjalistycznych rad, ale natomiast przeciwdziałamy szerzeniu się anarchji myśli, bo za nią idzie anarchja państwa, która się następnie przekształca w dyktaturę największej tyranji, jaką świat widział.

Strzeżmy się lewicowości, która chce obalać zbaców takich, jakim np. Poincaré jest dla Francji.

Stanisław Wankowicz.

Wygrane Loterji Państwowej**Ostatni dzień ciągnięcia.**

W ostatnim 31-szym dniu ciągnięcia, padły następujące wygrane:

20,000 zł. i 400,000 zł. premij wygrał Nr. 24504

15,000 zł. wygrał N-r: 151182.
10,000 zł. wygrał N-r: 69407.
5,000 zł. wygrał N-r: 82525.
2,000 zł. wygrał N-r: 60860.

Po 1,000 zł. wygrały N-r-y: 6498 13158
23087 40263 34932 65962 67731 80598
103112 11376 118263 124085 147846 172 37.
Po 600 zł. wygrały N-r-y: 6316 63616
12666 176-8 21541 23731 24722 30527 44100
52531 61393 64387 69803 76139 93311 99522
109045 110910 119451 131593 137692 149981
159477.

Po 500 zł. wygrały N-r-y: 2519 4439
86 5031 5121 5676 6075 6597 7829 11286
1369 12636 12674 12773 13018 15490
17114 18089 18273 18528 18642
20590 21488 22664 25946 27124 27142
27628 28248 29290 30180 30240 31605
6445 37760 40080 40924 41421 41518 42332
45119 48975 50264 50605 51000 51740 57094
68072 59085 5943

Katastrofa samochodowa auta Kaduty

SLONIM, 17.4. (Tel. wł. Słowa*). Onegdaj szosą łączącą Slonim z Wołkowskim powracała autem osobowym z zw. Reduta Slonimską z pierwszego objazdu po zakończeniu kursu szkoły dramatycznej w Kurołowiczach. Kiedy auto znajdowało się na 20 tym km od Slonima z powodu śliskiej drogi zostało zarzucone tyłem i wyrzuciło się do góry kołami, przysiadając pasażerów. W wyniku zostali kontuzjowani pp. Itall, Lubicz Kwiatkowski i Cławowski. Podkreślić należy, że jedynie dzięki przytomności szofera, który nie stracił orientacji i zahamował maszynę, nikt nie postradał życia. Poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala w Slonimie i oddani pod opiekę lekarską. Przy tem wyjaśnić należy, iż t zw. Reduta Slonimka jest to zespół artystów amatorów, którzy przez objęźdanie poszczególnych miejscowości w powiecie starają się pouczać ludność o sposobie wystawiania sztuk amatorskich.

Zamknięcie Oddziałów T-wa Szkoły Białoruskiej.

NOWOGRODEK, 17. IV. (tel. wł. Słowa). Decyzją Pana Wojewody, z powodu wadliwego prowadzenia ksiąg i rachunkowych, zostały zamknięte oddziały T-wa Szkoły Białoruskiej w Kościenowiczach, Kokoszykach, Czemerach, Stawiczach i Porzechu — wszystko w pow. Slonimskim.

Skutki nieobliczalnej agitacji

STOŁPCE, 17. IV. (tel. wł. Słowa). W ostatnich czasach kilku duchownych prawosławnych w swym niepozytym antagonizmie religijnym posunęło się aż do agitacji wśród młodzieży szkolnej w czasie lekcji religii. Skutki nie dały długo na siebie czekać, bo oto przed paru dniami na ks. unickiego Szymkiewicza przechodzącego ulicą napadło kilku wyrostków, wyznania prawosławnego, którzy obrzucili go kamieniami i błotem miotając przytem obelgi.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby 8—10 letni chłopcy byli do tego stopnia pochłonięci fanatyzmem religijnym, ażeby aż napadali na duchownego innego wyznania.

Są to jedynie skutki agitacji i szowinizmu, wydające najlepsze świadectwo, tym, którzy te akcje wszczęli niepomni, że te same ręce mogą kiedyś i na nich motać błotem.

DZISNA.

— Okradzenie agencji pocztowej. Do posterunku Policji Państwowej w Porzeczce zgłosił się kierownik tamtejszej agencji pocztowej i doniósł, że w nocy z 12 na 13 b. m. w lokalu agencji dokonano kradzieży na sumę 5.340 zł. nadto skradziono list wartościowy na sumę 130 zł. Dochodzenie prowadzone przez miejscową policję nie oato dotychczas rezultatu.

BARANOWICZE.

— Ważne zgromadzenie Komitetu Powiatowego L. O. P. P. W dniu 14 kwietnia o godz. 13-iej w sali Magistratu odbyło się ważne zgromadzenie Powiatowego Komitetu L. O. P. P. Baranowicze. Zagałi zgromadzenie przez Powiatowego Komitetu inż. Layman powołując na przewodniczącego prezesa Koła 78 p. p. pułkownika dypl. Kończyca, asesora, p. burmistrza Dembińskiego i prezesa Koła Niedźwiedzice p. Hordliczko, sekretarza p. Głębokiego.

Przewodniczący ogłosił porządek dzienny, po przyjęciu którego przystąpiono do obrad. Sprawozdanie za 1928 r. przedłożył sekretarz Komitetu p. Serafin Głębki, z którego wynika, iż praca w Komitecie za 1928 r. była prowadzona w szerokim zakresie.

Pokrótkie postaramy się scharakteryzować główne punkty sprawozdania.

1) Stan organizacyjny. Na 1 stycznia 1928 r. Komitet liczył 13 Kół, na dzień 31 stycznia 24 Kół, członków przybyło w roku sprawozdawczym zgóra 500.

2) Działalność Kół, która była prowadzona także w różnych kierunkach, a mianowicie zdobywanie nowych członków i zwiększenie funduszu Komitetu przez urządzanie imprez. Z Kół gmminnych na pierwsze miejsce wysunęło się Kolo Niedźwiedzice, które prowadzi zapisy członków przez komisje werbunkowe i urzędza dla propagandy „Dzień L.O.P.P.”.

3) Propaganda prowadzona była za pomocą odczu, ulotek, odczytów.

4) Obrona przeciwegazowa wyraziła się w urządzaniu 10-cio i 4-dniowych kursów instruktorskich.

5) Tydzień Lotniczy przeszedł pod wszelkimi względami przewyższając wszystkie dotychczasowe tygodnie, ogrom pracy w tygodniu przyniósł nie tylko dochód w sumie 10236 zł. 08 gr. ale także uświadomienie społeczeństwa.

6) Wykonanie budżetu. Budżet wykonano z nadwyżką w sumie 5091 zł. 94 gr. Ogólny dochód wyraził się w sumie 24091 zł. 94 gr. Wpływy ze składki nie osiągnęły prelimitowanej sumy, co należy tłumaczyć niepunktualnym wplacaniem składki przez Kola.

7) Budżet na rok 1929 który, zamyka się w ogólnej sumie dochodów i rozchodów 26600 zł.

Pokażne cyfry w budżecie znaczą na dzień gazowy 1500 zł. budowa szronu 650 zł., zakup ekspedycji 4000 zł. i t. p.

8) Program prac na 1929 r., z którego wynika, iż Komitet nie ma zamiaru spoczywać na laurach, gdyż niektóre punkty zajął się na podkreślenie, mianowicie: założenie 6 drużyn ratowniczych, założenie 6 dru-

(inni woleli „zaczekać”), o książeczki zgłosiło się jeszcze mniej.

Muszę zaznaczyć, że w odrodzeniu i powodzenie Polski bardziej wierzyli Rosjanie, niż większość bodaj Polaków. Ci jednak, którzy uważali siebie za obywateli polskich, nie potrzebowali na to dowodów papierowych w oczach władz mongolskich, rosyjskich, chińskich, białych, czerwonych i t.d. Mazur Jeżo, wywieświsy nad bramą flagę polską, wypędził jednakowo maruderów chińskich i krasnoarmiejców, a ci, i tamci ustępowali rozumując, że jeżeli wypędzą, to ma do tego prawo.

Za panowania Chińczyków i natarł bar. Ungerna na Urge władze chińskie wyłapywały i więziły uchodźców rosyjskich. Uchodźcy polscy z Syberji uważali się za uratowanych, dostając się do Mongolji; nawet placówki bolszewizmu, jakimi były filje „Centrosyberji”, przyjmowały ich i pomagały do podróży, a konsulowie rosyjscy (dawni cesarscy) zaopatrywali ich w świadectwa piszące: poddany polski. Gdy przez omyłkę jedna partja uchodźców została dołączona do partji „białych” (wśród których byli i „czerwoni”) i wpisana do ich papieru, a przez to została schwytana przez władze chińskie i osadzona w więzieniu, — jak tylko się uchodźcy powołali na obywatelstwo polskie, zaraz chiński sąd polowy, znalazłszy je przez tłumacza, Rosjanina-bolszewika, oddał im ich i nawet jednego Tatara, który też chciał być obywatelem polskim.

W czasie ucisku chińskiego Rosjan ci Polacy, co to woleli „zaczekać”, i ci nawet, co nie rozumieli po polsku, przemówili raptem dobrą polszczyzną i zapragnęli być obywatelami polskimi;

zglaszali się też do mnie w tym celu i cudzoziemcy, nawet Rosjanie, poczuwszy w sobie ogień miłości do Polski.

Gdy bar. Ungern z garstką kilkuset „białych” (nieprawdą jest co piszą i drukują, że miał kilka tysięcy) zdobył Urge, a u mnie mieszkało kilkunastu Polaków z dywizji V, uchodźców z niewoli bolszewickiej, władze chińskie przed opuszczeniem miasta naradzały się w nocy: czy wyćiąć wszystkich Rosjan i bronić się, jak chcieli wojskowi, czy też nie ruszać nikogo i wycofać się, jak chciał wielkorządca chiński i władze cywilne. Już z wieczora i aż do rana, o czem dowiedzieliśmy się później, całe oberzne obęście z do mem, w którym mieszkałem, było otoczone przez straż chińską — a to by w razie rzeki, „nas nie ruszono. Rosjanina, który z tego domu wyskoczył, by wrócić do siebie zastrzelono. Nazajutrz gdy Chińczycy się cofali, a owa straż odeszła, zostaliśmy ostrzelani przez okna z dwóch stron, poczem weszli do nas żołnierze chińscy z sąsiedztwa (wszystkie domy naokoło były zajęte przez wojsko, tylko ja swego nie dałem); zobaczywszy jednak samych Polaków, wynieśli się spokojnie.

„Biali” po wkroczeniu rozpoczęli przesładowanie „czerwonych”, wysyłając na tamten świat i ludzi niewinnych a nawet „białych”, bo to się robiło na poczekaniu. Zarządzono „registrację”. Nikt prawie nie miał dowodów na piśmie, bo albo odebrali w Rosji czerwoni, albo w Mongolji Chińczycy. Poszedłem do komendantury z zapewnieniem. Po proszono mnie grzeźnić dać spis wszystkich wiadomych mi Polaków, do których dołączyłem i tych Serbów, Estończyków i innych obcopodanych, co się

Norwegja odmówiła wizy Trockiemu

BERLIN, 17.4. (PAT). „Berliner Tageb.” donosi z Oslo że z inicjatywą berlińskiego komitetu opieki nad Trockim przewodniczący norweskiej partji robotniczej i związków zawodowych uzyskał wczoraj audjencję u prezydenta ministrów, w czasie której prosił go o przyznanie Trockiemu pozwolenia na wjazd do Norwegji. Premier norweski prosił też przedstawić całemu gabinetowi.

BERLIN, 17.4. (PAT). Z Oslo donoszą, że gabinet norweski ma dzisiejszem posiedzeniu wieczornem, postanowił odmówić Trockiemu wizy na wjazd do Norwegji, uzasadniając swą odmowę tem że w razie przybycia Trockiego na terytorjum Norwegji mogłyby wyniknąć trudności w związku z obowiązkiem władz norweskich czuwania nad jego bezpieczeństwem.

Nuncjatura papieska w Jerozolimie

WIEN, 17.4. (PAT). Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że Watykan plauje urządzenie nuncjatury papieskiej w Jerozolimie. Na pierwszego reprezentanta papieskiego w Jerozolimie upatrzyony jest msg. Baley. Budowa rezydencji dla przedstawiciela papieskiego już się rozpoczęła. Nowy nuncjusz podejmie przedewszystkiem rokowania z rządem angielskim w sprawie posiadłości kurji papieskiej w Jerozolimie, w Nazarecie i w Be- tleem.

Katastrofa kolejowa pociągu Bruksela—Paryż.

BRUKSELA, 17. IV. PAT. Pociąg pośpieszny, idący z Paryża, zderzył się o godz. 6 min 30 w pobliżu Hal z pociągiem towarowym. W katastrofie tej zabitych zostało 8 osób, zaś 21 odniosło ciężkie obrażenia. Jak przypuszczają, maszynista nie zauważył sygnatu, wzywającego go do zatrzymania pociągu. Minister komunikacji udał się na miejsce katastrofy.

SALETRA CHILIJSKA Najlepszy Naturalny Nawóz Azotowy

SZKOŁA FILMOWA Zw. Artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie Przyjmuje zapisy na rok szkolny 1929. Sekretariat czynny codziennie od g. 11—1 i 5—8 w lokalu szkoły ul. Ostrobramska 27.

Kowarski, Himelfarb i Fejgin Wilno, Szopena 8, tel. 562. Składy prowincjonalne: DUKSZTY, DRUJA, WIDZE, BRASŁAW, GŁĘBOKIE, WOŁOZYN, HODUCISZKI. Na zbliżający się sezon nasienny oferujemy koniezyne i tymotkę we wszystkich gatunkach w Wilnie oraz ze składów prowincjonaln. DLA PROWINCJI—SPECJALNE ULGI.

mu, referentowi Danowskiemu i D-rowsi Jasinowskiemu. Oby tak pracowały wszystkie Komitety dla dobra Rzeczypospolitej. OBCYNI

OSZMIANA — Podziękowanie. W dniu 6 kwietnia 1929 r. staraniem zarządu, Powiatowego Zw. Organ. Wojskowych, przy łaskawym współudziale honorowych gospodarzy, odbył się w sali Klubu „Resursy” wieczór byłych wojskowych. Poczuliśmy się do miłego obowiązku zarząd p. Z. O. W. w Oszmianie, wyrażała tą drogą serdeczne podziękowanie ogółowi gospodarzy, a w szczególności p. Aleksandrze Kucyńskiej, za wydatną pomoc w urządzaniu wieczoru. Przytem podajemy do wiadomości osób zainteresowanych, iż zysk brutto wynosi 476 zł. 80 gr., rozchód 234 zł. 05 gr., zysk netto 242 zł. 45 gr. Czysty dochód przeznaczony na cele organizacyjne Związku. Za Zarząd: E. Szczerbicki Prezes. Sekretarz H. Szutowicz

Wileński Prywatny Bank Handlowy Sp. Akc. wzywa niniejszem P. P. Deponentów, którzy przed wojną złożyli do depozytu w Banku akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego i posiadają odpowiednie kwity Z NUMERACJA akcji, by zgłosili się w lokalu Banku w Wilnie, Mickiewicza 8, Wydział II, celem otrzymania skunwertowanych akcji złotych Wileńskiego Banku Ziemskiego z zwrótem kosztów przechowania i konwersji.

Przemysławka woda kolońska oznanej doborowej jakości oryginalna ulokofirma Henryk Zak. Poznań

S. p. Ks. Arcybiskup Wincenty Kluczyński

Wniosło i uroczyste chwile przeżywał dzisiaj katolickie Wilno, gdy po raz ostatni żegnało w Bazylice Metropolitalnej Księcia Kosięła sp. Arcybiskupa — Metropolity Wincentego Kluczyńskiego, którego smierne szczytki cudem ocalałe w Bolszewji, przybyły wczoraj do Wilna. Wspaniały obrzęd pogrzebowy zgromadził liczny zastęp duchowieństwa, jak miejscowego, tak i przybyłych specjalnie w tym celu księży z prowincji. W prezbiterjum zajęli miejsca Przewietna Kapituła in corpore, Jego Eksceclencja ks. biskup Bandurski, pan wojewoda Raczkiewicz i J. Magnificencja ks. Rektor Falkowicz. Po skończonych egzekcjach pontyfikalną Mszę św. celebrował Jego Eksceclencja ks. arcybiskup Jabrzykowski w asyście licznych duchowieństwa. Wśród tysięcy jarzących się świec, jak tego pragnął sp. arcybiskup Kluczyński, spoczywała na wzniesionym katafalku, otoczona zielenią i insygniami arcybiskupimi, przepiękna trumna cyprysowa (niezaskromna dębowa, jak to wczoraj mylnie podano) ze zwłokami Zmarłego. Chór katedralny wykonał prześliczne pienia religijne, dostosowane do nastroju uroczystości.

Po skończonej Mszy św. wstąpił na ambonę okrytą kirem złotym kanonik Lubianiec i w słowach podniosłych a rzewnych odtworzył świetlaną postać Zmarłego i wskazywał, iż pracę kapłańską młodociany Ksiądz Wincenty Kluczyński rozpoczął w cieżkich dla Kosięła i Kraju czasach po-Murawjowskich, gdy wszystko, co katolickie i polskie musiało się kryć niemal w podziemiach od przesładowań władz carskich. Dla młodego kapłana odkrywało się więc szerokie pole cieżkiej ale i owocnej pracy. Całą tę duszę i sercem oddał się On tej pracy.

Wielką gorliwością i poświęceniem młodego kapłana na tle ogólnej depresji ducha i przygnębienia odrazu zjednaty Mu serca całej

Współpracownikowi jednego z pism kopenhaskich udało się uzyskać u gen. Nobillego wywiad w jego mieszkaniu w Rzymie. Tragiczny organizator tragicznej wyprawy podbiegunowej, który nie może przyjąć do słowa na łamach prasy włoskiej, skorzystał z odwiedzin dziennikarza zagranicznego, aby wynurzyć mu swoje skargi.

W sprawie śledztwa — powiedział Nobille — które skończyło się skazaniem mnie, wzięło to, co podała do wiadomości publicznej prasa. Nie zamyslał bynajmniej zanębiać dalszej walki o zrehabilitowanie się. Zdrowie moje i nerwy znajdują się w porządku i uczynie wszystko, aby wykazać moją niewinność. Nie mogę w żadnym wypadku uznać kompetencji członków komisji śledczej w sprawie wydania wyroku o mojej wyprawie podbiegunowej. Zaden z członków tej komisji nie ma najbardziej prymitywnej wiadomości o kierowaniu okrytym powietrznym. Uważam za rzecz w najwyższym stopniu dziwną, iż komisja ani razu nie uwiadomiła mnie o podnoszonych przeciwko mnie zarzutach i nie dała mi nigdy sposobności do obrony.

Na zapytanie dziennikarza kopenhaskiego, czy jednak nie można ekspedycji gen. Nobillego poddać krytyce, odpowiedział general: „Owszem, jednakże z zupełną z innego punktu widzenia, aniżeli uczyniła to komisja śledcza. Mojem zdaniem okryt powietrzny, którym kierowałem, powinien być znacznie większy.”

W dalszym ciągu dziennikarz dunksi zagadnął Nobillego o to jaka przyczyna spowodowała katastrofę? Na to usłyszał następującą odpowiedź:

„Istotnej przyczyny nie znam ani ja ani nikt wogóle. Niejednokrotnie wysuwałem już rozmaite przypuszczenia, o tyle, o ile zbliżają się do prawdy. Właściwej jednak prawdy w sprawie katastrofy „Italii” nie da się definitywnie ustalić. W każdym razie, katastrofy nie spowodowało fałszywe kierowanie aparatem. Manewr wykonany przy spadaniu „Italii” był jedynym, jaki można było wykonać. Inaczej nie można było i nie należało postąpić.”

— Czy sądzi pan, że odwołanie wyroku jest możliwe? — zapytał dziennikarz. Gen. Nobille wykonał krak głową, jakby chciał powiedzieć „nie wiem” potem dorzucił:

W księżce nad którą teraz pracuję, zdam dokładną sprawę ze wszystkich najdrobniejszych szczegółów mojej ekspedycji. Wówczas świat cały będzie miał możność wydaną własnego sprawiedliwego wyroku.

Mimo zapewnienia Nobillego, iż stan jego zdrowia zupełnie dobry dziennikarz stwierdza, że wygląd generała świadczy o wielkiem wyczerpaniu jego organizmu. Rysy twarzy Nobillego stały się bardzo ostre, czarne jego oczy błyszczą chorobliwie i mają niezwykle bolesny wyraz.

Gen. Nobille wykonał krak głową, jakby chciał powiedzieć „nie wiem” potem dorzucił: W księżce nad którą teraz pracuję, zdam dokładną sprawę ze wszystkich najdrobniejszych szczegółów mojej ekspedycji. Wówczas świat cały będzie miał możność wydaną własnego sprawiedliwego wyroku.

Mimo zapewnienia Nobillego, iż stan jego zdrowia zupełnie dobry dziennikarz stwierdza, że wygląd generała świadczy o wielkiem wyczerpaniu jego organizmu. Rysy twarzy Nobillego stały się bardzo ostre, czarne jego oczy błyszczą chorobliwie i mają niezwykle bolesny wyraz.

Gen. Nobille wykonał krak głową, jakby chciał powiedzieć „nie wiem” potem dorzucił: W księżce nad którą teraz pracuję, zdam dokładną sprawę ze wszystkich najdrobniejszych szczegółów mojej ekspedycji. Wówczas świat cały będzie miał możność wydaną własnego sprawiedliwego wyroku.

Mimo zapewnienia Nobillego, iż stan jego zdrowia zupełnie dobry dziennikarz stwierdza, że wygląd generała świadczy o wielkiem wyczerpaniu jego organizmu. Rysy twarzy Nobillego stały się bardzo ostre, czarne jego oczy błyszczą chorobliwie i mają niezwykle bolesny wyraz.

Gen. Nobille wykonał krak głową, jakby chciał powiedzieć „nie wiem” potem dorzucił: W księżce nad którą teraz pracuję, zdam dokładną sprawę ze wszystkich najdrobniejszych szczegółów mojej ekspedycji. Wówczas świat cały będzie miał możność wydaną własnego sprawiedliwego wyroku.

Mimo zapewnienia Nobillego, iż stan jego zdrowia zupełnie dobry dziennikarz stwierdza, że wygląd generała świadczy o wielkiem wyczerpaniu jego organizmu. Rysy twarzy Nobillego stały się bardzo ostre, czarne jego oczy błyszczą chorobliwie i mają niezwykle bolesny wyraz.

Gen. Nobille wykonał krak głową, jakby chciał powiedzieć „nie wiem” potem dorzucił: W księżce nad którą teraz pracuję, zdam dokładną sprawę ze wszystkich najdrobniejszych szczegółów mojej ekspedycji. Wówczas świat cały będzie miał możność wydaną własnego sprawiedliwego wyroku.

Mimo zapewnienia Nobillego, iż stan jego zdrowia zupełnie dobry dziennikarz stwierdza, że wygląd generała świadczy o wielkiem wyczerpaniu jego organizmu. Rysy twarzy Nobillego stały się bardzo ostre, czarne jego oczy błyszczą chorobliwie i mają niezwykle bolesny wyraz.

Gen. Nobille wykonał krak głową, jakby chciał powiedzieć „nie wiem” potem dorzucił: W księżce nad którą teraz pracuję, zdam dokładną sprawę ze wszystkich najdrobniejszych szczegółów mojej ekspedycji. Wówczas świat cały będzie miał możność wydaną własnego sprawiedliwego wyroku.

Mimo zapewnienia Nobillego, iż stan jego zdrowia zupełnie dobry dziennikarz stwierdza, że wygląd generała świadczy o wielkiem wyczerpaniu jego organizmu. Rysy twarzy Nobillego stały się bardzo ostre, czarne jego oczy błyszczą chorobliwie i mają niezwykle bolesny wyraz.

Gen. Nobille wykonał krak głową, jakby chciał powiedzieć „nie wiem” potem dorzucił: W księżce nad którą teraz pracuję, zdam dokładną sprawę ze wszystkich najdrobniejszych szczegółów mojej ekspedycji. Wówczas świat cały będzie miał możność wydaną własnego sprawiedliwego wyroku.

Mimo zapewnienia Nobillego, iż stan jego zdrowia zupełnie dobry dziennikarz stwierdza, że wygląd generała świadczy o wielkiem wyczerpaniu jego organizmu. Rysy twarzy Nobillego stały się bardzo ostre, czarne jego oczy błyszczą chorobliwie i mają niezwykle bolesny wyraz.

Gen. Nobille wykonał krak głową, jakby chciał powiedzieć „nie wiem” potem dorzucił: W księżce nad którą teraz pracuję, zdam dokładną sprawę ze wszystkich najdrobniejszych szczegółów mojej ekspedycji. Wówczas świat cały będzie miał możność wydaną własnego sprawiedliwego wyroku.

Mimo zapewnienia Nobillego, iż stan jego zdrowia zupełnie dobry dziennikarz stwierdza, że wygląd generała świadczy o wielkiem wyczerpaniu jego organizmu. Rysy twarzy Nobillego stały się bardzo ostre, czarne jego oczy błyszczą chorobliwie i mają niezwykle bolesny wyraz.

Gen. Nobille wykonał krak głową, jakby chciał powiedzieć „nie wiem” potem dorzucił: W księżce nad którą teraz pracuję, zdam dokładną sprawę ze wszystkich najdrobniejszych szczegółów mojej ekspedycji. Wówczas świat cały będzie miał możność wydaną własnego sprawiedliwego wyroku.

Mimo zapewnienia Nobillego, iż stan jego zdrowia zupełnie dobry dziennikarz stwierdza, że wygląd generała świadczy o wielkiem wyczerpaniu jego organizmu. Rysy twarzy Nobillego stały się bardzo ostre, czarne jego oczy błyszczą chorobliwie i mają niezwykle bolesny wyraz.

Gen. Nobille wykonał krak głową, jakby chciał powiedzieć „nie wiem” potem dorzucił: W księżce nad którą teraz pracuję, zdam dokładną sprawę ze wszystkich najdrobniejszych szczegółów mojej ekspedycji. Wówczas świat cały będzie miał możność wydaną własnego sprawiedliwego wyroku.

YSIA CEKOBIEI FASCINATA

Słowniczki i wyplacacz rzęzne „Planet Jr.” Swietne narzędzia amerykańskie niezbędne przy uprawie rzemyskiej warzyw oraz roślin pastewnych jak buraki, marchew i t. p. POLECA Zygmunt NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11-a S611-J

Ze wspomnień osobistych z Urgi

Polacy wśród Mongołów, Chinczyków, „białych” i „czerwonych” Rosjan.

Na tak mało znane dzieje wygnańców polskich na Wschodzie rzuca ciekawe światło feljton niniejszy, człowieka który przeżył tam lat wiele. Mamy tu pełną garść ze się tak wyraził, opis tych skomplikowanych stosunków w jakich znajdowali się w zetknięciu z niewpół dzikimi Mongołami, armją generała Ungern von Sternberga, armją bolszewicką, czy wrzeszczącymi Chinczykami.

Uznanie niezależności Polski w listopadzie r. 1918 nie wywarło w Urdzie i większego wrażenia ponieważ sprawa była uważana za przesadzoną, i chodzilo zatem tylko o pewną formalność.

Mongolowie i dawniej, a wielu i teraz nie odróżniali narodów cudzoziemskich poza niektórymi azjatyckimi; europejczyków, Amerykanów, nawet i Japonczyków nazywają „oros”, czasem wyróżniają; więc „chara oros” — Japonczycy, „szlaria oros” — Rosjanie, zaś „cagan oros” — europejczycy zachodni (chara znaczy czarny, szlaria — żółty, cagan — biały, od barwy włosów). Gdy się u Rosjan ukazali „biali” i „czerwoni” byli zdziwieni, co to takiego.

Po ogłoszeniu niepodległości zmieniło się o tyle, że p. St. Błoiński, emisarz polskiego komitetu wojennego rozpoczął spisywanie na ohotnicia obywateli polskich, (czyli, jak mówiono, osób żyjących przyjąć poddaństwo polskie) i wyrabianie książeczek legitymacyjnych. Zapisali się nie wszyscy

Mich. Wołoszowicz

MOJE UWAGI

Na „objazdkach” czyli marginesie spraw drogowych

Zaiste pechową jest ta zsoza, która ma połączyć Wilno z Lidą. Wtedy, gdy całe państwo odbuduje się w podziwu godnym tempie, gdy rząd nie skąpi na najrozsądniejszą inwestycję, nieraz niezawieszko konieczną, gdy Wilno „najmilsze miasto” na słowach tylko jest benjaminkiem wśród innych miast Rzeczypospolitej, budowa tej bezsprzecznie najżywniejszej krajowej arterji komunikacyjnej, łączącej całą południowo-wschodnią część kraju z jego stolicą, rozliczoną stała ni mniej ni więcej jak tylko na lat 15.

Pięć lat już budujemy, pięć lat morderujemy się na tak zwanych objazdkach i w rezultacie mamy 15 kilometrów szosy od strony Wilna i tyleż od strony Lidy, a pośredku sześćdziesiąt zgórą kilometrów drogi ręką ludzką niekniejonej, bo poco ją reparaować, kiedy i tak w przyszłości będzie tu zsoza (za lat 10!).

A tymczasem cały ruch handlowy, zasilający Wilno w produkty wiejskie a wieś w towary miastowe odbywa się po tej drodze zwłaszcza na wiosnę i jesienią w warunkach wojażących o pomste. W tych okresach czasu na jednego konia nie kładzie się więcej jak 15 pudów — nie można przeto się dziwić, że produkty wiejskie w Wilnie kosztują nieraz o 25 proc. drożej niż na wsł. Z kolei zaś żelaznej ludności miejscowa na przestrzeniach kilkudziesięciu-wiorstowych nie korzysta wcale. Wnoszą się petycje, prasa alarmuje, zamieszcza się fotografie niektórych specjalnie skandalicznych odcinków, jak oślawicy a dotychczas nienaprawionej 23-ci kilometr — a wszystko to razem wzięte tyle pomaga, co umarł kadzidło.

W zeszłym roku, w jesieni rozesała się pocieszająca wiadomość, że Ministerstwo przychyliło się wreszcie do starań województwa, że zsoza Wilno—Lida ma być zakończona w ciągu 3-4 lat i że kredyty asygnowane dotąd na budowę tej szosy od strony Lidy dołączone zostaną do kredytów województwa wileńskiego, w rezultacie czego budowa ta w roku bieżącym poprowadzi się wyłącznie od strony Wilna, co przyspieszy znacznie połączenie miasta z ciężką doń częścią kraju.

Pogłoski te znalazły swe potwierdzenie w enuncjacjach urzędowych. Miejsceowa ludność skazana na dziesięcioletnią morderkę na oślawionych „objazdkach” z ulgą odetchnęła.

Dziś dowiadujemy się, że Ministerstwo znowu zmieniło swe stanowisko, że kredyty na przyspieszoną budowę szosy nie zostały wyasygnowane i że wszystko ma zostać po staremu, t. j. to „najmilsze miasto” 20 lat będzie czekało na połączenie go z najbliższą częścią swego kraju.

Syżymy o budowach szeregu szos w drugorzędnych a nawet trzeciorzędnych kierunkach, jak Świąciany — Włdze, Oszmiana—Soły i inne, i na to są kredyty, nie wiemy jednak czemu Ministerstwo zapoznając znanie tej najważniejszej arterji komunikacyjnej w kraju. Boś przecie poza pierwszorzędnym znaczeniem gospodarzem, arterja ta posiada ogromną wartość również i pod względem strategicznym, w każdym razie nie mniejszą niż zsoza, którą się prowadzi na Rudniki—Raduń — Jezioro—Grodno.

O ile ta ostatnia, idąca wzdłuż samej granicy może mieć za swe zadanie obsługę ewentualnego frontu, o tyle zsoza Wilno—Lida, jako leżąca dalej od frontu i nienarazona w tym stopniu co tamta na dalsze nieprzyjacielskie, posiada pierwszorzędne znaczenie komunikacyjne dla bazy wileńskiej z tyłem.

Wiemy, że województwo dawno już oceniło znaczenie tej arterji i robi podobno wszelkie stania w Ministerstwie Robót Publicznych w celu wyjednania odpowiednich kredytów na przyspieszenie jej budowy. Starania te podobno są popierane przez regionalną grupę posłów z B. B. — a pałaca ta sprawa niestety jak stała na miejscu, tak stoi a nawet się cofa.

Bo jeśli w zeszłym roku mówiono o zakończeniu zsozy Wilno—Lida w ciągu 3 lat jako o powziętym projekcie, to kontynuowanie budowy tej szosy w roku bieżącym wyłącznie od strony Wilna miało być zdecydowane bezwzględnie przez miarodajne czynniki. Decyzja ta jednak, jak mówią, na skutek starań wojewody Bezczkowicza w Warszawie, została podobno cofnięta, a kredyty znowu zostały podzielone w ten sposób, że województwo wileńskie od strony Wilna będzie budować nadal rocznie po 3 kilometry. Dobrze to świadczy o wojewodzie Bezczkowiczu, że broni tak swego województwa, lecz jednocześnie oddaje on tem złą przysługę interesom stolicy naszego kraju. A kiedy mowa o tej zsozie i o stanowisku Ministerstwa nie sposób pominąć milczeniem projektu wyprostowania drogi między Korzysią a Jedliną w kierunku na Marjampol. Impreza ta ma na celu skrócenie zsozy o jeden kilometr (!) i dlatego zmienia się odwieczny kierunek drogi, schodzi się na bagna, utrudnia się ogromnie robotę, a co najważniejsze, wprowadza się zamieszanie w stosunki prywatno-prawne przez konieczność wywłaszczeń i zamiany gruntów, co pociągnie za sobą niewątpliwie szereg kwestyj, odszkodowań, komisyjnych badań, odwołań i związanego z tem urzędowania i

to wszystko dla skrócenia drogi o jeden kilometr!

Pozatem resztę przydrożnych drzew skazuje się na wyręb, a przecie nowych nie wyhodujemy, bo nie mamy takiej władzy, nie wyłączając ministra Składkowskiego, któryby je potrafiła uchronić od natychmiastowego zniszczenia przez miejscową ludność. Przecież można osiągnąć wymalowanie całej Polski na zielono — niż uchronić w naszym kraju nowe przysady drogowe od wandalizmu.

Nie wiemy, gdzie i u kogo powstał ten tak nieracjonalny projekt zmiany kierunku drogi, wiemy tylko, że Ministerstwo długo nie mogło zdecydować tej sprawy, a przez ten czas województwo nie mogąc kontynuować budowy szosy na niezdecydowanym odcinku, a chcąc wykorzystać roczne kredyty — przerwało budowę i przeczuciu się o dalsze 6 kilometrów na odcinek Jedlina—Jaszuny.

Tak się fatalnie złożyło, że pozostawiony w tyle odcinek drogi jest jednym z najgorszych, a budowa szosy przerzucona została na jeden z najlepszych na całym szlaku. Niewątpliwie zawsze łatwiej jest krytykować niż robić — w danym wypadku nie chodzi jednak o krytykę, tylko o wyjście z sytuacji, mam wrażenie, niedocenianej przez oboje strony.

Gdyby Ministerstwo przychyliło się do starań województwa i wyasygnowało dodatkowe kredyty — wtedy samo przez się cała rzecz pomyślnie się załatwiła jęsbly zaś Ministerstwo zajęło stanowisko odmowne, to czyby się nie dało jeszcze raz poddać rewizji sprawę przełania odnośnych kredytów z województwa nowogródzkiego do dyspozycji województwa wileńskiego w celu budowy szosy tylko od strony Wilna.

W końcu jęsbly się i to nie udało, wtedy pozostaje jedno tylko wyjście: należałoby cały roczny sześciokilometrowy kontyngens budującej się szosy wyzyskiwać w ciągu pierwszych kilku lat nie w dwóch całych odcinkach, a częściami na najgorszych kawałkach drogi i podnieść w ten sposób stopniowo jej ogólny stan.

W końcu pozwolę sobie na parę uwag natury ogólniejszej. Niema, zdaje się dziedziny w życiu gospodarczym, w której wileńszczyzna nasza nie stałaby na jednym z najostatniejszych miejsc.

Najjaskrawiej jednak przedstawia się nasze upóźnienie w dziedzinie drogownictwa tej rzec można, najgłówniejszej, gałęzi gospodarstwa państwowego, bez której podniesienia nie może być mowy o odbudowie gospodarstwa krapowego.

Kraj, w którym niema normalnej komunikacji pomiędzy jego poszczególnymi ośrodkami, przy dzisiejszym tempie społecznego życia, które musi odrabiać długoletni zastój, — skazany jest na dalszy beznadziejny marazm i zanik swych części składowych, tak jak skazany jest na paraliż każdy żywy organizm, z którym przestaje działać normalny obieg krwi.

Zestawienie cyfrowych danych o ilości dróg bitych w poszczególnych dzielnicach Rzeczypospolitej jest aż nadto wymowne. Wtedy, gdy b. zabór pruski wraz ze Śląskiem Cieszyńskim posiadał trych dróg 14.200 kilometrów, Małopolska 16.300 km. b. Kongresówka 11.600 k., — wszystkie trzy województwa wschodnie razem wzięte posiada ją tylko 1.800 km. a w tem cała Wileńszczyzna, stanowiąca b. Litwę Środkową tylko 100 kil. (!!)*.

To jest stan rzeczy wprost horrendalny. Kraj nasz, który płaci te same podatki co i inne dzielnice Rzeczypospolitej, który ponosi te same ciężary państwowe i daje żołnierzy dla obrony granic całego państwa — ma prawo domagać się od Rządu wszelkich z jego strony wysiłków i najwyższej uwagi, by został on podjęty z tego upadku w którym się znajduje.

Jęsbly dla tego trzebaby było narazić uszczuplić kredyty przeznaczone dla innych dzielnic, stojących o całe niebo wyżej od nas, to i to ze stanowiska polityki ogólnopolskiej byłoby rzeczą całkowicie usprawiedliwioną. Nie może być takiej różnicy w stanie poszczególnych części państwa, jeśli chce ono dążyć do wytworzenia jednolitego organizmu zdolnego do spoległego życia wewnętrznego i do odporności zewnętrznej.

A wszak pod tym ostatnim względem Wileńszczyzna ma zawsze czołowe w danie zadanie. Dosyć już, należą do Rosji, byliśmy obywatelami drugiego rządu — nie chcemy być nimi we własnym państwie. Chcemy ażeby nasz własny Rząd dążył do dania nam tych samych kultuuralnych warunków życia w jakich żyją nasi współobywatele w innych dzielnicach. Rozumiemy, że nie odrazu Kraków zbudowany — ale budowa w granicach województwa trzech kilometrów szosy rocznie w kierunku najgłówniejszej arterji krajowej — to nie robotę, to są tylko pozory, że się coś robi.

Wyrażając się regionalnie — mydlę nie oczu. Mam prawo wymagać od Rządu większej uwagi i troski o losy naszego kraju, który na to zasługuje pod każdym względem.

Obszernie.

*) Dane z roku 1923.

Przed uroczystościami X-lecia oswoobodzenia Wilna

Posiedzenie Komisji Organizacyjnej

W dniu wczorajszym odbyło się w sali obrad Rady Miejskiej zebranie Komisji organizacyjnej obchodu 10-lecia wyzwolenia Wilna, wspólnie z przedstawicielami wileńskich organizacji społecznych, zawodowych, sportowych i t. d. Przewodził wice-prezes Komitetu Łokuciewski, który poinformował zebranych delegatów o programie obchodu. Wszyscy obecni reprezentanci zgłosili udział w organizacji.

Marszałek Piłsudski nie może przybyć do Wilna

Podczas pobytu swego w Warszawie p. wojewoda Raczkiewicz został przyjęty w dniu 15 kwietnia przez Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i zaprosił Pana Marszałka w imieniu Komitetu Obchodu na uroczystości X-lecia do Wilna. Pan Marszałek Piłsudski wyraził żal, iż nie może w dniu 21 kwietnia być wśród Włnian i zakomunikował p. Wojewodzie, że zalecił reprezentowanie siebie na uroczystościach wileńskich gen. dywizji Edwardowi Rydzowi-Smigliau.

Kto przybywa do Wilna na uroczystość.

Wykonując uchwałę Komitetu Obchodu, p. Wojewoda Raczkiewicz będąc w Warszawie, zaprosił na uroczystości wileńskie szereg osobistości, które braly czynny udział w walkach o Wilno, a mianowicie gen. Edwarda Rydzę-Smiglia, p. Ministra Reform Rolnych prof. Witolda Staniewicza i p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej pułk. Aleksandra Prystora, którzy zaproszenie przyjęli i w dniu 21 kwietnia przybędą do Wilna.

Jednocześnie przybędzie do Wilna zaproszony przez p. Wojewodę szef sztabu generalnego gen. Piskor. Jak się dowiadujemy Komitet Obchodu zaprosił ponadto piśmie p. pułk. Belinę Prazmowskiego, generałów Orlicza-Dreszera i Zaruskiego. Przybędzie również prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem plk. Stawek.

Program obchodu.

W piątek 19 kwietnia b.r. o godz. 10 rano odbędzie się w kaplicy na Rossie żałobne nabożeństwo za poległych w obronie Wilna, oprawione przez ks. prał. Lubianca z kazaniem, wygłoszonym przez ks. prob. Kuleszę. Następnie odbędzie się składowanie wieńców na grobach.

W nabożeństwie na Rossie wezmą udział delegacje wojskowe z orkiestrą, młodzież akademiczna ze sztandarami i t. d. Wszyscy uczestnicy zbiórą się wprost na Rossie. Organizację proszone są o składanie chociażby najskromniejszych wieńców. W niedzielę 21 b. m., która będzie właściwym dniem tryumfalnego obchodu, do nabożeństwa w Ostrzej Bramie, w związku z defiladą wojsk podąży olbrzymi pochód ulicami Włlką, Zamkową, Placem Katedralnym, Mickiewicza na plac Łukiski. Ażeby pochód ten był jaknajwspanialszą manifestacją patriotyczną i mógł być należycie zorganizowany, wszystkie mające w nim wziąć udział organizacje, stowarzyszenia, związki i t. d. winny zarejestrować udział swój w pochodzie u p. Łukuciewskiego w Magistracie niezwłocznie dziś we czwartek, lub najpóźniej w piątek rano, podając ilość osób, sztandarów, orkiestr i t. d.

Ponadto przedstawiciele organizacji wini w piątek 19 kwietnia o godz. 18 przybyć do sali Rady Miejskiej na ostateczną naradę z Komitetem Organizacyjnym by otrzymać instrukcje i wskazówki.

KRONIKA

CZWARTEK
18 Dnia
Bugumiła
jutro
Tymona M.

Wschód sł. o. 4 m. 14

Zach. sł. o. 18 m. 25

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu
Meteorologii U. S. B.
z dnia 17 i V. 1929 r.

Ciśnienie Średnie w m.	772
Temperatura Średnia	-20
Opad za do- bę m. m.	—
Wiatr przeważający	Północno-zachodni.
Wagi: pochmurno. Minimum za dobę - 5°C. Maximum na dobę -1-6°C.	
Tendencja barometryczna:	wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— Uroczystość dekorowania zasłużonych.
W dniu 19 b. m. wojewoda Raczkiewicz udekoruje o godz. 12 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego osoby, którym nadano została odznaka orderu Odrodzenia Polski i Krzyża Zasługi.

MIEJSKA

Prace budżetowe. Dziś w lokalu Magistratu odbędzie się kolejne posiedzenie komisji technicznej poświęcone sprawom budżetowym.
— Frekwencja na rynek. W ubiegłym tygodniu na targi wileńskie sprzedano ogółem 2008 sztuk bydła. Z tego sprzedano na Wilno 2714 sztuk — reszta na powiat. Przeważała nierogacizna. Ceny stosunkowo te same jak w tygodniu ubiegłym.

POCZTOWA.

— Clenie przesyłek pocztowych. Władze pocztowe wydały wszystkim podległym urzędem polecenie by zatrzymane przesyłki zagraniczne dla ocena zawartości załatwiano w terminie najdalej tygodniowym bez względu na to czy adresat (z jego winy) jest obecny przy otwarciu paczki.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Danilowicza w Wilnie. W dniu 19 kwietnia w piątek o godzinie 8 wieczorem, czasowo przybyły do Wilna dr. Leon Rabinowicz (Łodzianin) docent Uniwersytetu w Genewie, autor prac naukowych w językach francuskim i włoskim mieć będzie w Towarzystwie Prawniczym (w gmachu sądowym, odczyt p. t. „Kryzys i przyszłość Prawa karnego”).
Goście mile widziani.
— Zebranie Tow. Popierania Przemysłu Ludowego. W dniu 21 b. m. w lokalu Muzeum Etnograficznego przy ul. Zamkowej 11 odbędzie się walne zebranie Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie. Na zebraniu będzie wysłuchane sprawozdanie z działalności i omawiany plan prac na przyszłość.

Porządek dzienny Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Udziałowców Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego w Antokolu w Wilnie (Antokola 42) w dniu 21.4. 1929 r. o godz. 7 wiecz.:
1) zagalenie i wybór przewodniczącego.
2) odczytanie protokołu z poprz. wal.
3) sprawozdanie zarządu za 1928 r. i zatwierdzenie takowego.
4) zatwierdzenie preliminarza na 1929 r.
5) zmiana statutu w par. 1, 7 i 8.
6) uzupełnienie Rady i Zarządu w myśl par. 15 i 23 statutu.
7) określenie najwyższej sumy zobowiązań jaka może zaciągnąć Zarząd n-Banku w innych Bankach.
8) określenie najwyższej sumy zobowiązań, jaką mogą zaciągać członkowie w naszym Banku.
9) wolne wnioski.

Bank założony w 1924 roku przez grono ludzi dobrej woli na czele z ks. Tadeuszem Zawadzkim był placówką dzielnicową na Antokolu, licząc do 300 członków i w znacznej mierze przyczynia się do rozwoju społecznej rolnictwa i ogrodnictwa, oraz rozbudowy letnisk w uroczyskach letniskowych zakątkach Antokolu, Pospieszki, Wolkumpia i całej dzielnicy zjednoczonej w parafji św. Piotra i Pawła.

KOMUNIKATY

Rejestracja stowarzyszeń przed obchodem 10-cio lecia. Komitet obchodu 10-lecia wyzwolenia Wileńszczyzny wyzywa wszystkie organizacje i stowarzyszenia które mają wziąć udział w uroczystości do zarejestrowania się u członka komitetu p. Łokuciewskiego (lokal magistratu).

ROZNE

— Echa feljtonu Kl. Nem. Ogórkiewicza. We wczorajszym „Kurjerze Wileńskim” p. Witold Hulewicz poeta i członek zarz. zw. literatów wileńskich wyraża swoje oburzenie w powodu feljtonu p. Ogórkiewicza. Uważa p. Hulewicz, że feljton stanowi coś więcej niż obraz jednego człowieka. Daje jąda p. Hulewicz aby syndykat dziennikarzy wileńskich przyprowadził śledztwo kto pisał artykuł i winnego „postawił pod pręgierz”.

W odpowiedzi na to wystąpienie redaktor „Słowa” wysłał do redakcji „Kurjera Wileńskiego” następujące wyjaśnienie prosząc o zamieszczenie w charakterze „listu do redakcji”.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze. Wobec umieszczenia w Pańskim piśmie listu p. Hulewiczy w którym podobało się p. Hulewiczowi zestawiać moje nazwisko z pompatycznymi wyrazami „śledztwo i pręgierz” nie odmówi mi Szanowny Pan Redaktor na łamach swego piśma udzielenia p. Hulewiczowi tych kilku wsiawień.

Nie widzę powodu do ujawniania „Ogórkiewicza”, tembardziej, że sprawy związane z istnieniem p. Ogórkiewicza nie dają się wyjaśnić jednym wyrazem. Zmusić redaktora piśma do ujawnienia pseudonimu nie może być nikt, bo tajemnica pseudonimu stanowi jedną z zasad pracy dziennikarskiej. To też składam na karb polemicznego temperamentu p. Hulewiczy jego apel do Syndykatu dziennikarzy. Natomiast Związek Literatów wileńskich może poważnie uchwalać nakazującą mi ujawnienie Ogórkiewicza i wymierzenie mu odpowiedniej kary, gdyż jak pamiętam związek literatów traktuje swe kompetencje dość szeroko.

Na końcu feljtonu Ogórkiewicza napisano było: „muszę narażać redaktora „Słowa” na wszystkie prawne i towarzyskie konsekwencje mego wystąpienia”. Sądziłem, że to jest dostatecznie wyraźne i jasne. Zamiast cielem feljtonu pana Kl. Nem. Ogórkiewicza spodziewając się, że wywola on pewne sanacyjne skutki, — a jakie mianowicie to mi jest trudno szczegółowo wyjaśnić w liście do redakcji. Może to zrobić, gdy mi czas na to pozwoli.

Raczy Pan Redaktor przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i poważania
Stanisław Mackiewicz.

— Przyjęcie z okazji przyjazdu prof. Rittera. Wczoraj wieczorem odbyło się w apartamentach prywatnych p. Wojewody Raczkiewicza przyjęcie przez p. wojewodę Raczkiewicza z okazji przyjazdu do Wilna b. rektora uniwersytetu w Innsbrucku prof. Rittlera. Na zebraniu to zaproszeni byli przedstawiciele sfer prawniczych i uniwersyteckich.

— Zawiadomienie. Zawiadania się, że wzorując się na zagranicy powstaje przedsiębiorstwo „Remont”. Zakres działania: remonty wszelkiego rodzaju, roboty betonowe, kanalizacja, wodociąg, centralne ogrzewanie, odnawianie-malowanie lokali, osuszanie od wilgoci, zabezpieczanie od zimna i t. p. Projekty, kosztorysy.
„Remont” Wilno, Bernardyński zaułek, Nr. 10 tel. 14-37

Porady informacyjne od 3 do 7 w Zamieszonym poczta.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). „To komedanter nie wymaga”, tak naturalnie, ale to trzeba zobaczyć, koniecznie zobaczyć, tembardziej, że traća się nielada okazja, a mianowicie: wszystko to, co komedanter nie wymaga, dziś będzie pokazane w Teatrze Polskim (pocz. o. g. 8 m. 30 w.) przez grono utalentowanych Włnian, na rzecz schroniska dla sierot im. K. Zubowicza.

W programie następujące ciekawe numery: Prolog, Przebój — piosenka, Kiszczę, Pierrot i Kolombina — hoston sentymentalny, Pardon, czy pani przyjmie... — duet, Hen, z oddali... — walc, Armabell — Lee — piosenka i taniec wschodni, Monolog, Opium — tango, Black-bottom zimowy, Gwiazda miłości — blues, Liza, To komedanter nie wymaga, Sketch — Tuszcz. Wprost przeciwnie — piosenki, Plotki, Seans spirytystyczny, Gawoń, Siedanka wczorajsza i dziśszego, Płyty gramofonowe, Souzy, Kamilla — piosenka, Honorata, Beatrix — piosenki, Czarodziej, Lowelast

S. † P.
Z POZNAŃSKICH

Stanisława Janowska

wdowa po ś. p. Henryku

opatrzona Św. Sakramentami, zmarła po ciężkich cierpieniach dnia 13 kwietnia 1929 r., przeżywszy lat 64, w majątku „Polany” woj. wileńskiego. Pochowana została na cmentarzu miejscowym, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych pogrzebem w głębokim smutku

córki, synowie, siostry, synowa, zięćowie i wnuki.

Wyniki akcji pomocy głodującym

Jak się dowiadujemy akcja pomocy głodującej ludności prowadzona energicznie przez komitet z p. prezem Meysztowiczem jako przewodniczącym Prezydium Komitetu na cele dała już dość znaczne wyniki.

Na ręce skarbnika Komitetu Pomocy dyr. Wodzinowskiego wpłynęło do dnia 15 b. m. okragło 26 tysięcy złotych ze składek publicznych.

Na pierwszym miejscu z pośród ofiarodawców stoi Komitet Pomocy przy Kurjerze Porannym w Warszawie, który zbierał w stolicy składki dla ofiar mrozu i likwidując się przekazał resztującą kwotę 15.048 zł. 50 gr. — Wileńszczyźnie.

* Ks. Arcybiskup Hryniewicz, w przededniu swego zgonu nadesłał Wileńskiemu Komitetowi hojną ofiarę 1000 złotych. Wileński Bank Ziemi składował na listę 794 zł. 50 gr. J. E. ks. Metropolita Arcybiskup Jębrzykowski ofiarował 500 zł., J. E. ks. Biskup Michalikiewicz 100 zł.

Niektóre ofiary, ze względu na osoby ofiarodawców są wprost wzruszające, jak np. składka od chorych ze szpitala nieuleczalnych w Warszawie, przy ul. Karłowej 45 (w kwocie 34 zł. 10 gr.) i ofiara głuchoniemych z Torunia w kwocie 24 zł.

Więść o głodnej działwie na Wileńszczyźnie poruszyła serca dzieci innych dzielnic, świadczą o tem m. in. ofiara dzieci szkoły powszechnej w Międzyrzeczu koło Łukowa w kwocie 59 zł.

Szereg ofiarodawców, nadsyłając składki podkreśla, iż czynią to na skutek listu pasterskiego odczytanego podczas nabożeństwa, transmitowanego przez radio z Katedry Wileńskiej w dniu 24 z. m.

Zauważać należy, iż zbieraniem składek zajęło się bardzo gorliwie duchowieństwo, czyniąc zadostęczanie listu pasterskiego Metropolity Wileńskiego J. E. ks. Arcybiskupa Jębrzykowskiego.

Ks. Oleszczuk z Krypana Kościelnego w powiecie białosockim nadesłał ze składek 125 zł. i wagon ziemniaków. Wagon ten skierowany został przez Komitet do powiatu dziśnieńskiego. Równocześnie z tem dowiadujemy się, że według obliczeń na sam pow. brastawski potrzeba, poza pomocą pieniężną 100 wag. ziemniaków, 50 maki i 50 kaszy.

Ze wspomnianej na wstępie kwoty 26 tysięcy złotych Wileński Komitet Pomocy przesłał 8000 zł. do powiatu brastawskiego, 6000 zł. do powiatu dziśnieńskiego i po 4000 zł. do powiatów święciańskiego i powstawskiego.

Z POGRANICZA

Zatrzymanie patrolu sowieckiego.

Onegaj wieczorem na odcinku granicznym Braucewicz koło Radoszkowicz żołnierze K. O. P. przypalili mieszkanca na naszym terytorjum patrol sowiecki złożony z dwóch żołnierzy i podoficera. Zatrzymanych owestano do dowództwa odcinka, które po przeprowadzeniu śledztwa w jakim celu wymienieni znajdowali się na terytorjum polskim powzięli ostateczną decyzję.

Wybryki straży litewskiej!

Pod osłoną nocy żołnierze litewscy zaiszczyli w rejonie Słobódki wiechy graniczne, odrzucając je w głąb naszego terytorjum. Incydent ten spowodował interwencję naszych władz u dowódcy litewskiej straży granicznej na tym odcinku.

Bolszewicy lojalnie wydali dwóch zbiegów.

Zgodnie z umową zawartą z Sowietami w sprawie zwracania zbiegłych z granicę przestępców, w dniu onegajszym na odcinku granicznym Wielkie Cnutory, straż pograniczna sowiecka wydała w ręce naszych władz dwóch zbiegłych z Polski obywateli, stałych mieszkańców Grodna Wilenkowi i Margolisa.

Obecnie prowadzi się śledztwo w celu ustalenia, co spowodowało ucieczkę wymienionych zagranicę.

SPORT.

DRUŻYNOWY BIEG OGRODOWY Z OKAZJĄ 10-LECIA.

Dla uczczenia 10-ty rocznicy wyzwolenia Wilna w dniu 21 kwietnia b. r. o godzinie 17 odbędzie się drużynowy bieg ogrodowy na dystansie 3 km. o nagrodę przedchodnią ufundowaną przez Wł. Miejski Komitet WF i P.W.

Trasa biegu przebiegać będzie przez ogrody po-Bernardyński, park sportowy im. gen. Żeligowskiego i Cieletnik.

Start i meta biegu w Cieletniku. Bieg organizuje z ramienia Wł. Miejski Kom. W. F. i P.W. Okr. Osrodek W.F. Wilno

W powyższym biegu startować mogą zawodnicy stowarzyszeni i miastowarzewieni.

Do zdobycia nagrody przedchodniej klasyfikowane będą drużyny, których zawodnicy zajmą miejsca w pierwszej dziesiątce przybyłych do mety.

Zwycięzca drużyna która osiągnie największą ilość punktów licząc 1sze miejsce 10 pktów 2-gie 9 pkt. 3-cie 8 pkt. i t. d.

Skład drużyny ilościowo nieograniczony. Sześciu pierwszych zawodników otrzyma że tytuł jako nagrody indywidualne.

Zbiórka zawodników w dniu 21 kwietnia b. r. o godz. 16 w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego.

Zgłoszenia imienne zawodników wraz ze świadectwami lekarskimi należy nadsyłać do Okr. Osrodka WF Wilno (Ludwisarska 4) do dnia 20 kwietnia do godz. 12-jej.

CYRK

Sensacyjna porażka Mistrza Polski Sztekkera.

Jak to już pomailiśmy wczoraj, 17-ty dzień turnieju przyniósł niemałą sensację w postaci porażki Mistrza Polski Sztekkera, pokonanego przez sympatycznego studenta chorackiego Słibora.

W walce tej Słibor wykazał wyraźną przewagę siły, pozatem górował spokojem ustepując Sztekkerowi jedynie techniką. Po godzinie i 30 min., w chwili gdy Sztekker prowadził już na punkty 30 na swoją korzyść, nagle rzucił Słibora poza dywan, ten szybko zastosował ruladę i już na dywanie przytrzymał Sztekkera. Wynik ten wywołał osłamiające wrażenie.

Bezpośrednio po klęsce Sztekker zaprotestował przeciwko decyzji sędzię — dowodząc, iż walka w decydującym momencie toczyła się poza dywanem, więc porażka jego nie jest ważna.

Tum galeryjny, nie chcąc się pogodzić z porażką swego faworyta, wywołał niestychną awanturę — ordynarnymi i niesubstancyjnymi okrzykami chciał zmusić sędzię do zmiany decyzji. Sędzia jednak nie uległ, przynajmniej słuszne zwycięstwo Słiborowi, dając dozwolę bezstronności.

Inne walki: Motyka w 4 min. pokonał w walce zapanicznej Marko Bryta w 7 min. pokonał Vogtmana. Petrowicz w 25 min. zwyciężył Szczerbinskiego.

Dziś w czwartek niemiejszą sensację budzi decyzja walka Sztekkera z muryznym Sikim, pozatem Słibor Bryta, Garkawienko — Szczerbiński i decydująca odwetowa Motyka z Poooschodem.

RADJO.

Czwartek, dnia 17 kwietnia 1929 r.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wzgórza Mariackiego w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 15.35—16.00: Tr. z W-wy: Odczyt dla maturalistów p. t. „Europa po Kongresie Wiedeńskim. 16.00 16.15: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwila literaska. 16.15—16.45: Aucojca dla dzieci „Czego ludzie nie wymyślą”. 16.45—17.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00—17.25: Transmisja z Warszawy „Wśród ksiątek”. Przegląd najnowszych wydawnictw. 17.35—17.55: Pogadanka radiotechniczna. 17.55—18.50: Transm. z Warszawy. Koncert kameralny. 19.00 19.25: „Cele i szczyt Powstania Wystawy Krajowej”. Odczyt. 19.25—19.45: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.45—20.00: Odczytanie programu na piątek, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 22.00 21.15: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny. 21.15—22.00 „Jak wyzwało się Wilno” Słuchowisko p. t. Heleny Romer, wykona Zesp. Dram. Rozgł. Wł. 20.00: Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P.A.T., policjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna z „Oazy”.

GIĘDZA WARSZAWSKA

17 kwietnia 1929 r.

Table with exchange rates for various currencies: Dolary, Belgia, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Berlin w obr. nieof. 211,465

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie niniejszem ogłasza konkurs na objęcie stanowiska referendarza w Oddziale Administracyjno-Prawnym z uposażeniem w/g VIII-go, względnie VII st. sl. Kandydaci z wyższymi studjami prawnymi, ewentualnie dłuższą praktyką sądową lub prawną-administracyjną, winni skierować podania z dokumentami (w odpisach) do Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, Wielka 66. 198—VI—1. Dyrekcja Lasów.



Rejestr Handlowy

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

- 9675. I. A. „Gurwicz Hessel” w Świecianach, ul. Jatkowa 1, jatka mięsna. Firma istnieje od 1893 roku. Właściciel Gurwicz Hessel, zam. w Świecianach, ul. N. Świeciańska 18. 75—VI
9676. I. A. „Gurwicz Leja” w Świecianach, Rynek 20, sklep towarów bławatnych połwełnianych i bawelnianych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Gurwicz Leja, zam. w Świecianach, ul. Łyntupska 31. 76—VI
9677. I. A. „Gurwicz Luba” w Świecianach, Rynek 29, sklep galanterijny i obuwia. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Gurwicz Luba, zam. w Świecianach, ul. Nowo-Swieciańska 10. 77—VI
w dniu 13-III 1929 r.
9593. I. A. „Pesia Tabakier” w Wilnie, ul. Wielka 48, sklep ubrań ludowych. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Tabakier Pesia, zam. w Wilnie, ul. Nowoświecka 5. 78—VI w dniu 6-III 1929 r.
9678. I. A. „Gurwicz Nachman” w Świrze, pow. Świeciańskim, sklep bławatny. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Gurwicz Nachman, zam. tamże. 79—VI
9679. I. A. „Gurwicz Pesia” w Świrze, pow. Świeciańskim, sklep bakalejno-spożywczy. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Gurwicz Pesia, zam. tamże. 80—VI
9680. I. A. „Guterman Berko” w Nowo-Swiecianach, pow. Świeciańskim, sklep zawodowy drzewa w celu odsprzedaży. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Guterman Berko, zam. tamże. 81—VI
9681. I. A. „Janiski Mowsza” w Konstancyńowie, gm. Świrskiej, pow. Świeciańskim, sklep kotonajny, spożywczy i galanterijny. Firma istnieje od 1908 roku. Właściciel Janiski Mowsza zam. tamże. 82—VI
Dział B, w dniu 4-III 1929 r. dodatkowy.
86. XIII. B. „Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy — Bracia Jabłkowski — Spółka Akcyjna”. Udzielona Edwardowi Kirszbaumowi prokura łączna wygasła. 84—VI
w dniu 26-II 29 r. dodatkowy.
310. II. B. „PRODNAFT” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Ponańska 67 w Wilnie. 85—VI
w dniu 21-II 1929 r.
311. IV. B. „Firma: „Tartaki parowe — ENERGIA” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” zmienia się na: „ENERGIA” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” Tartak parowy w Konstancyńowie, pow. Świeciańskiego został zlikwidowany. 86—VI
w dniu 4-III 29 r. dodatkowy.
395. III. B. „MAĆCZARZ” — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Zawalną 37, w Wilnie. 87—VI
w dniu 5-III 1929 r.
9661. I. „Sklep mąki, zboża i artykułów spożywczych. Chaima Gordona, Kiwela Aswaryszca i Dawida Lewina S-ka”. Detaliczna sprzedaż mąki, zboża i artykułów spożywczych. Siedziba w Nowo-Swiecianach, przy ul. Świeciańskiej 3, Firma istnieje od 1926 roku. Wspólnicy zam. w Nowo-Swiecianach, Chaim Gordon oraz zam. w Świecianach Kiwel Aswaryszca — przy ul. Nowo-Swieciańskiej 7, i Dawid Lewin — przy ul. No-

- wo-Swieciańskiej 5. Spółka zawarta na mocy umowy z dn. 31 stycznia 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do wszystkich współników. Weksle, czek, zyro na wekslach, umowy i inne zobowiązania podpisują pod stemplem firmowym wszyscy współnicy łącznie; natomiast każdy ze współników upoważniony jest do prowadzenia wszelkich administracyjnych spraw spółki w instytucjach państwowych, komunalnych i samorządowych, do składania i otrzymywania podań, zezwoleń i wszelkich dokumentów, do inkasowania wszelkiej należności dla spółki, do odbioru z poczty wszelkiego rodzaju korespondencji, depesz i przesyłek, oraz z kolei towarów. 89—VI
9662. I. A. „Sklep bławatny Pesia Goldberg i S-ka komandytowa”. Sklep bławatny. Siedziba w Wilnie, ul. Rudnicka 29. Firma istnieje od 22 stycznia 1929 roku. Wspólnik firmy Pesia Goldberg, zam. w Wilnie, przy ul. Kasztanowej 3. Spółka komandytowa zawarta na mocy umowy z dn. 22 stycznia 1929 roku na czas nieokreślony. Wkład wspólnika komandytowego Mejera Szejderowicza wynosi 2.000 złotych. Zarząd i prawo podpisywania w imieniu spółki we wszystkich wypadkach należy wyłącznie do Pesia Goldberg. 90—VI
9663. I. A. „Glezer Abram” w Smorgoniach, pow. Oszmiańskim, sklep mięsa. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Glezer Abram, zam. tamże. 91—VI
9664. I. A. „Goldman Roza” we wsi Polakach, gm. Leonpolskiej, pow. Braślawskim, drobna sprzedaż towarów spożywczo-galanteryjnych i resztek lokowych. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Goldman Roza, zam. tamże. 92—VI
w dniu 6-III 29 r.
9665. I. A. „Gordon Basia” w Niemenczyńcu, pow. Wileńsko-Trochim, piwiarnia. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Gordon Basia, zam. tamże. 93—VI
Dział A w dniu 6-III 1929 r.
9666. I. A. „Gordon Izrael” w Świrze, pow. Świeciańskim, sklep apteczny. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Gordon Izrael, zam. tamże. 94—VI
9667. I. A. „Gordon Lejzer” w Nowo-Swiecianach, pow. Świeciańskim, sprzedaż obwarunków z wozu. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Gordon Lejzer, zam. tamże. 95—VI
9668. I. A. „Grazul Cypa” w Świecianach, ul. Jatkowa 1, sklep mięsa. Firma istnieje od 1898 roku. Właściciel Grazul Cypa, zam. w Świecianach, ul. M. Struńska 18. 96—VI
9669. I. A. „Grzejdor Słoma” w Kozianach, gm. Bohińskiej, pow. Braślawskim, sklep galanterijno-bakalejny, skór i żelaza. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Grzejdor Słoma, zam. tamże. 97—VI
9670. I. A. „Grygielewicz Antoni” w Gródku, pow. Mołodeczańskim, restauracja. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Grygielewicz Antoni, zam. tamże. 98—VI
9671. I. A. „Gryn Chaim” w Świecianach, ul. Jatkowa 1, sklep mięsa. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Gryn Chaim zam. w Świecianach, ul. Łyntupska 30. 99—VI
9672. I. A. „Grynberg Josef” w Smorgoniach, pow. Oszmiańskim, sklep obuwia. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Grynberg Josef, zam. tamże. 100—VI
9673. I. A. „Gurdus Izaak” w Nowo-Swiecianach, pow. Świeciańskim, skup zawodowy szmat i starego żelaza. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Gurdus Izaak, zam. tamże. 101—VI
9674. I. A. „Gurwicz Bene” w Świecianach, Rynek 31, sklep galanterijny i obuwia. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Gurwicz Bene, zam. tamże. 102—VI

Kino-Teatr „HELIOS” Wileńska 38. Film ze śpiewem „Baluje swoją dłoń, madame...”. Ostatnia triumfalna kreacja HARRÉGO LÉOTKE, który rolę swoją w tym filmie bje wszystkie dotychczasowe rekordy artystyczne. Podczas seansów od g. 6-jej p. WINCZYŚ-WOJCZYŚ wykona popularną piosenkę „Całuję swoją dłoń, madame...” Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.
KINO-TEATR „POLONIA” Mickiewicza 22. Dzisiaj po raz ostatni w Wilnie! „SERGE NIE SŁUGA” (PRAWO KOBIECEGO SERCA) w rolach głównych: przepiękna i pełna wdzięku BILLIE DOVE i znany LLOYD HUGHES. Obraz ilustruje nam miłość węgierskiej hrabianki do urodziwego wiesiaka i przeszkody miłosne romantycznej hrabianki, której serce posiadał urodziwy ordynas jej narzeczonego. Obraz przewyższa swoją wartością artystyczną niezapomniany obraz „Burza” Początek o godz. 4. odst. 10.25.
Kino „Picadilly” WIELKA 42. Dzisiaj Dawno oczekiwana premiera Najgenialniejsza para artystów JANET GAYNOR CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowym olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a twórcy „Siódme Nieba”, „Anioł ulicy” dramat erotyczny w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje miłosnych i diabolicznych, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swym ciałem. Film dla

KINO „Wanda” Wielka 30. Dzisiaj Film, który poruszył cały świat! Największa kreacja IWANA MOZZUCHINA potężny dramat w 12 akt. W rolach głównych: KARMEN BONI i IWAN MOZZUCHIN. Bez precedensu największy szlagier sezonu 1929 r. „ADJUTANT CARA”

K. Dąbrowska. Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Przedstawicielstwo najlepszych i największych fabryk fortepianów i pianin w Polsce i zagranicą: Arnold Fibiger, A Drygas, B. Sommerfeld, Pleyel—Paris etc. Sprzedaż i wynajęcie.

CHOROBY PŁUC. Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się płociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki i składy apteczne. Zadać tylko w oryginalnym opakowaniu apteki A. GASEKIEGO w o-1905 Warszawie, ul. Leszno 41. Skład w Wilnie, ul. Zarzeckie 30 m. 7.

Uwaga! WIELKI DOCHÓD, Uwaga! Poszukując zastępców do sprzedawania narzędzi rolniczych najlepszych marek zagranicznych po tanich cenach, WIELKI DOCHÓD DLA ZASTĘPCÓW ZAPEWNIONY. Warunki i prospekt wysłać na żądanie firmie „KOSA”, LWÓW, skrzynka pocztowa Nr 194.

WŁÓDSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwania „Esencja Chinowa — Chmielowa” i „Mydło Chinowe — Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gaseckiego, ul. Freta Nr 16. 0-1699 Wydz. Zdr. Publ. Nr 154.

HEMOROIDY. Czołpki he-moroidalne „Varicol” (z kogutkiem) moroidalne usuwają bóle, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki i składy apteczne.

Dr Hanusowicz Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, go-dziny przyjęć 5-7 pp. Zamkowa 7-1 Leczenie światłem: Sol-lux, lampa Bacha (sztuczne słońce gór-skie) elektrycznością (diatermia), o-1912

DOKTOR L. GINSBERG choroby weneryczne syfilis i skórne. Wil-no, ul. Wileńska 3, te-telefon 567. Przymi-je od 8 do 11 i od 4 do 8.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczow.-wch. od 9 —11, od 5—8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr Zeldowiczowa KOBIECE, WENÉ-RYczne, NARZĄ-DÓW MOCZOW. od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR Hawrykiwiczowa przyjmuje od 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie wło-sów, operacje kosme-tyczne i kosmetyka 8-1 i od 4-7. W. Zdr. Nr. 3 Wydz. Zdr. Nr. 3

Dr. POPILSKI choroby skórne i we-neryczne. Przymi-je od godz. 10 do 11: od 5-7 pp. W. Pohlana-ka 2, róg Zawalnej 9, 15 W.Z.P.

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 8. (Telef. 921).

Doktor Medycyny A. GYMBLER choroby skórne, we-neryczne i moczow-owe. Elektrotra-modzielnego prowa-ziaterra. Sollux. Mickiewicza 12, róg si-; Tatarskiej 9-2 i 5-6 m. 5, od g. 10-12-jej W.Z.P. 43.

Ogłoszenie. Firma „Electrolux” w Wilnie ul. Zamkowa 2, p. zymie od zaraz kilku inteligentnych ludzi w charakterze sprzedawców, warunki: pensja i prowizja. Zgłaszać się w godzinach: od 0-jej do 2 p. p. i od 5 7 wiecz. -y

Pożyczka i lokuje najsoloniej, najdogodniej i z całko-witą gwarancją biuro „GWARAN-JA” Zamkowa 3.

Dla uruchomienia PRZEDSIĘBIÓR-STWA przemysłowego z wyrobioną marką fabryczną poszukuje się udziałowca z kapitałem 30-40 tysięcy złotych zabezpieczonym ruchomością tegoż przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod literą „L. K.” do biura ogłoszeń J. Kailin, Wilno, Niemiecka 22.

Ochmistrzyni MAJĄTKI ziemskie FULWARKI OSRODKI posiadamy do sprzedania w wiel-kim wyborze Wil. Biuro Komis-owo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152 2691 E

Bez kosztów przyjmujemy zgło-szenia na sprze-dani nieruchomości Wil. Biuro Komis-owo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152 2691-Z

Wileńsko i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy biurowe, krzesła dębowe i t. p. Do-godne warunki i na raty.

Fortepian z bardzo ładnym tonem okazujemy sprzedam za 800 zł. Sawicz 11 m. 2, od g. 10-12 i 4-6.

Planino w koncertowe w dobrym stanie, zagranicznej firmy natychmiast sprzedam z okazji nieurogo. Wileńskie-g 3 m. 3. -0

Taksówka Ford sprzedaje się w dobrym stanie, Po-łocka r 4 m. 12. -8

Motorki Wszystkie sumy pieniężne w dolarach, rublach i złotych ulokujemy pod gwarancję wekslowe i hipo-teczne D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. -1

W. BRIDGES. 10) SOBOWTÓR. — W tej chwili, — odrzekłem poważnie, — nie mogę udzielić panu żadnych informacyj! — (Bóg widzi nie kłamam). — Ale, — ciągnął dalej widząc jego rozczarowanie, — ale za kilka dni będę zapewne mógł odpowiedzieć na pańskie pytanie i dać panu kilka rad. Stara, pulchną twarz mego nowego znajomego rozjaśnił uśmiech zadowolenia. — Będę ogromnie wdzięczny panu, master Norscott, — dziękował, prząsając swoją dłoń przyjaźnie, — nieźmiernie panu wdzięczny. — Niema za co! — odpowiedziałem spokojnie, dopijając szampana. — Dowiedziamsz, muszę się spieszyć, — do-dałem. — O szóstej mam ważne posiedzenie. Odprowadził mnie z wielkim szacunkiem, aż do drzwi hotelu i chciał mnie wsadzić do auta. Miałem przed sobą długą drogę do Billa. Jadąc uśmiechałem się wspominając pełne szacunku i pochlebstwa ruchy i słowa tegoż jegomościa. Auto zatrzymało się w dzielnicy ubogiej. — Jesteśny na miejscu, sir, — o-znajmił, odwracając się szofer. — To jest numer 34. Wsiadłem i kazałem mu czekać. Billa nie było w domu, nie chcia-łbym szukać innego taksisa, sam, wśród tych nieznanymi i pustych ulic. Spodziewając się, że jestem śle-dzony, zatrzymałem się przez chwilę na chodniku i obejrzałem się dookoła, ale nigdzie nie dojrzałem podejrzanej osobistości. Wszedłem na krzywe i brudne scho-

dy, które piekielnie skrzyły pod mo-imi nogami. Zadzwoniłem, drzwi otwo-rzyły mi otyła kobieta, średnich lat i wysuwając przez drzwi głowę, obejr-zała mnie podejrzliwym „spojrzeniem. — Czy master Lohan jest w domu? — zapytałem. Kobieta skinęła głową przecząco. — Kiedy wróci? — Znów pokiwiała głową i mrugnęła: — Nie wiem. Z trudnością powstrzymałem ci-snące mi się na usta przekleństwo. — Jestem jego przyjacielem, — to-maczyłem cierpliwie. — Dziś rano wysłałem do niego depeszę z zawiado-mieniem, że tu będę, Czy nie odebrał tej depeszy? — Nie, — odrzekła, on nie odebrał tej depeszy! — odrzekła. — Ależ powinna tu być, wysłałem ją rano! — nastawałem na swoim. — Naturalnie, sir, depesza przyszła potożyłam ją w jego pokoju przed lu-strem. Ale od wczoraj nie wracał do domu. — Do diabła! — wyrwało mi się. — Czy mogę wejść i zostawić mu kar-kę? — Gospodyni Bille przyjrzała mi się jeszcze bardziej podejrzliwie i odpo-wiedziała niepewnie: — Nie wiem, czy mogę wpuścić pa-na, do jego pokoju? — Niech się pani nie obawia, mo-żna mnie wpuścić śmiało! zapewnia-łem ją — a zresztą nie potrzebuję wchodzić do jego pokoju, jeżeli pani zechce mi dać papier i kopertę. — Moje przywoite ubranie i pewność z jaką mówiłem, uspokoiły wrodzicnie starą panią, gdyż otworzyła nieco sz-e-rzej drzwi, wpuszczając mnie do mie-szkania. — Przypuszczam, że master Lohan nie będzie mi robił za to wynówek,

ścią, ale wytomaczę ci wszystko przy widzeniu. Wszedłem za nią do mieszkania Billa, które było jak dwie krople wody podobne do tysiąca innych pokoi umeb-lowanych w Londynie. — Zaraz przyniosę papier, — mó-wiła już raźniej gospodyni, szukając w biurku. — Papier leży zawsze w tej szufladzie. Usiadłem przy małym stoliku, przy-krytym zielonym obrusem i cierpliwie czekałem aż poczciwa kobieta wyjad-zię papier. — Czy pan potrzebuje atramentu? — zapytała, podając papier i koperty. — Nie, dziękuję, — odrzekłem. — Mam ołówkę, napiszę ołówkiem. Zdjąłem rękawiczki i zacząłem pi-sać, a gospodyni stała nade mną, przy-gładając mi się. „Drogi Billu!” — zacząłem, — „pi-szę w twoim pokoju, gospodyni opowie ci o mej wizycie. Rano, wysłałem de-peszę, zawiadamiając cię o mojem przybyciu, ale dzięki temu fatalnemu zwyczajowi nieobecowania w domu, depesza leży dotąd nie otwarta, przed lustrem”. „Jeżeli nie umówiłeś się z Macsvel-łami, to rzuć ich. Mam dla ciebie sto-sowniejszą propozycję. Nie mogę w li-scie jaśniej wyłomaczyć ci, ale pienie-dzy mam moc i potrzebuję ciebie! Stra-znie mi jesteś potrzebny!” „Przyjdź do mnie natychmiast po otrzymaniu tej kartki. Mieszkałem pod Nr. 46-A na Park-Lyne. Mieszka tam Stuart Norscott, zatelefonuj wpiery do mnie. Przez telefon poprosz pana Nors-cotta a nie mnie, to samo zrobisz, gdy przyjdiesz. Tylko się nie omył. Jeżeli mnie nie zastaniesz, służba ma popro-sić żebyś zczekał. Ale nie wspominaj mego nazwiska. Można mówić tylko o Norscotcie. „To wszystko technie tajemniczo-

jadłem bez pośpiechu, starannie wybierając dania i najlepsze wina. Dłu-go siedziałem przy kawie, paląc cyga-ro i oglądając gości. Z przyjemnością przyszedłem do wniosku, że pośród pięknych i eleganckich pan nie było ani jednej godnej porównania z Marją So-lano. Powziąwszy to przekonanie zapła-ciłem rachunek: piechotą udałem się do domu. Nie zapomniałem, co prawda, o niebezpieczeństwach, grozących mi w nocy, podczas samotnego spaceru, ale było tak ślicznie, było mi tak wesoło, a w ręku sciskałem taką doskonałą la-skę, że stałowym sztyłem wewnątrz, że wołałem spotkać się z Guarassem, niż jechać dzusznym autem. Jednak kilkakrotnie oglądałem się za siebie, chcąc sprawdzić, czy nie jestem śledzony, na wszelki wypadek trzymałem się bliżej ulicy, by nie być zaskoczonym napaścią ze strony do-mu. Gdy stanąłem na ulicy Park-Ly-ne, westchnąłem z ulgą, widząc poli-cjanta przed bramą mego domu. Gdy mijalem, uklonił mi się, — Dobry wieczór! — powitałem go uprzejmie. — Dobry wieczór! — odrzekł — Mam nadzieję, że już zebrał się przestali pana napastować? Miałem już zapytać: „Jacy zebra-ry?” ale powstrzymałem się w porę. — Nie, dziękuję, — odpowiedzia-łem, nie rozumiejąc o co mu chodzi. — Od tego czasu, kiedy pan skar-żył mi się na nich, sir, zaglądam tu często i to ich stąd wykurzyło! Zrozumiałem teraz, że Norscott wymyślił historię o zbrańcach, żeby uniemożliwić Guarasowi szpiegowanie. — Bardzo jestem wdzięczny panu, — rzekłem. — Nie miałem ochoty składać oficjalnej próby, ale bardzo będę wdzięczny, jeśli pan nadal będzie czu-

Rozdział VIII. Zamach.